Chrząstowice: Sportowo-strażacka rywalizacja • str. 4.

Tarnów Opolski: Dożynki w klimacie PRL • str. 2.

Ozimek: Od rowerowej wiaty po zielony plac • str. 6.

Komprachcice: Świętowali 100-lecie parafii • str. 10.

Prószków: Tradycja, wspólnota i radość • str. 3.

Dąbrowa: W Chróścinie otwarto Punkt Informacji Turystycznej • str. 8.

Powiat opolski: Magnolie znów zakwitły • str. 5.

Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski • str. 13.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 17 września 2026 r. Nr 37 (557)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

ULGA NA ŚMIECI POD LUPĄ

fot. poglądowe

Kilka złotych mniej za śmieci w zamian za kompostowanie bioodpadów? Jest jednak druga strona tej ulgi – gmina może sprawdzić, czy zadeklarowany kompostownik rzeczywiście istnieje i jest używany. Mieszkańcy korzystający z ulgi muszą liczyć się z możliwością kontroli. Urzędnicy mogą sprawdzić, czy na posesji znajduje się kompostownik i czy trafiają do niego bioodpady. Jeśli okaże się, że istnieje on tylko „na papierze", mieszkaniec może stracić prawo do ulgi.

ISSN 2450-1212

9 772450 121208 37

NUMER W SPRZEDAŻY DO 23.09.2026 r.

Jak wygląda kontrola?

Podczas kontroli upoważnieni przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta pracownicy mogą przeprowadzić oględziny nieruchomości. Sprawdzają przede wszystkim, czy na działce rzeczywiście znajduje się kompostownik oraz czy jest on wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem. Mogą zwrócić uwagę na jego konstrukcję, sposób użytkowania oraz to, czy znajdują się w nim bioodpady.

Pracownicy urzędu sprawdzają, czy kompostownik rzeczywiście znajduje się na posesji i czy jest wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem. Weryfikują również, czy trafiają do niego bioodpady, takie jak trawa, liście czy odpady kuchenne. Przebieg kontroli może być dokumentowany fotograficznie, a na jej zakończenie sporządzany jest protokół.

- Jeżeli okaże się, że kompostownik jest tylko „na papierze" albo nie jest wykorzystywany do kompostowania bioodpadów, gmina może cofnąć prawo do ulgi w opłacie za gospodarowanie odpadami - mówi sekretarz gminy Łubniany Katarzyna Knap. - W takiej sytuacji mieszkaniec musi liczyć się z powrotem do pełnej stawki. Ponowne ubieganie się o ulgę jest możliwe dopiero po upływie co najmniej sześciu miesięcy od dnia, w którym decyzja o utracie prawa do zwolnienia stanie się ostateczna.

To samo może nastąpić w przypadku uniemożliwienia przeprowadzenia oględzin.

Dokończenie na str. 9.

OGŁOSZENIE O PRACĘ
JD sp. z o.o. S.K.A. z Opola
zatrudni:

Kierowców C+E
Transport Krajowy i Międzynarodowy

Oferujemy:
- wynagrodzenie 8 000 - 13 000 zł netto,
- umowę o pracę,
- nowoczesną flotę Volvo i Mercedes,
- samochód przypisany do kierowcy,
- premie i dodatki,
- stabilne zatrudnienie oraz terminowe wynagrodzenie.

Wymagania:
- Prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy
- aktualne kwalifikacje zawodowe.

Kontakt: tel. 601 771 136, e-mail: bszal@jdtrade.com.pl
JD sp. z o.o. S.K.A. ul. Piastowska 3, Opole

Bischof + Klein - Jesteśmy globalnym producentem nowoczesnych opakowań z tworzyw sztucznych.
Dostarczamy innowacyjne rozwiązania dla klientów na całym świecie
Szukasz stabilnej pracy?
Dołącz do zespołu Bischof+Klein w Walcach (15 km od Krapkowic)

BONUS POWITALNY W WYSOKOŚCI 5 000 ZŁ

STABILNY PRACODAWCA NOWOCZESNE TECHNOLOGIE PERSPEKTYWY ROZWOJU

AKTUALNIE POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW NA STANOWISKA:
OPERATOR MASZYN LINII WYTŁACZANIA FOLII
OPERATOR MASZYN DRUKUJĄCYCH
POMOCNIK OPERATORA

CO OFERUJEMY?
Bonus powitalny w wysokości 5 000 zł
Umowę o pracę od pierwszego dnia
Pakiet benefitów pracowniczych
- Prywatna opieka medyczna
- Wyprawka szkolna
- Ubezpieczenie grupowe

Program poleceń pracowniczych:
- poleć pracownika i odbierz nawet do 8 000 zł

Możliwość rozwoju zawodowego i awansu
Stabilne zatrudnienie w międzynarodowej firmie
Bezpieczne i nowoczesne środowisko pracy

ZESKANUJ I APLIKUJ!
v.rekrutacja@bischof-klein.com
www.bischof-klein.com

TWOJA KARIERA ZACZYNA SIĘ W BISCHOF+KLEIN!
Packed with a smile a więc PAKUJ SIE DO NAS.

eprasa.pl 935ed75500

Dożynki w klimacie PRL

Barwny korowód, muzyka z dawnych lat, dekoracje rodem z minionej epoki i tłumy mieszkańców na trasie przejazdu. Tegoroczne Święto Plonów w gminie Tarnów Opolski było nie tylko podziękowaniem za zebrane plony, ale również wyjątkową podróżą sentymentalną do czasów PRL.

Pierwszy dzień gminnych dożynek tradycyjnie był czasem sportowej rywalizacji podczas turnieju sołectw. Drużyny reprezentujące poszczególne wsie gminy Tarnów Opolski zmierzyły się w pięciu konkurencjach nawiązujących do czasów PRL. Nie zabrakło emocji, dobrej zabawy i zdrowej rywalizacji.

Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz nagrody pieniężne w wysokości 300 zł. Największy powód do świętowania miała jednak ekipa z sołectwa Nakło, która w tym roku wywalczyła przechodni Puchar Super Sołectwa.

Włodarz gminy podzielił się chlebem z wszystkimi sołtysami gminy.

Na dekoracjach było widać elementy z tamtych czasów.

Niedziela pełna tradycji i kolorów PRL

Drugi dzień dożynek rozpoczął się od uroczystych obchodów święta plonów. Tegoroczne gminne dożynki w Tarnowie Opolskim odbyły się pod hasłem „Dożynki w klimacie PRL". Pomysł, by tradycyjne święto połączyć z atmosferą dawnych lat, spotkał się z dużym zainteresowaniem mieszkańców i gości.

Najważniejszym punktem niedzielnych uroczystości był barwny i głośny korowód dożynkowy, który przeszedł główną ulicą Tarnowa Opolskiego. Na trasie przejazdu zgromadziły się tłumy mieszkańców, którzy brawami witali kolejne grupy, sołectwa i uczestników korowodu.

Jak podkreślała sołtys Tarnowa Opolskiego Agnieszka Szcześniok, mieszkańcy bardzo mocno zaangażowali się w przygotowanie wydarzenia. Efekty ich pracy było widać niemal na każdym kroku. Mówiła również o tym, skąd wziął się pomysł na zorganizowanie tegorocznych dożynek w klimacie czasów słusznie minionych.

– W tamtych czasach było kolorowo, była orkiestra, były tańce. Mieszkańcy bardzo mocno się zaangażowali w przygotowania, widać to po dekoracjach, za co bardzo dziękuję. Wieś wygląda przepięknie. Na dekoracjach widać elementy z tamtych czasów. Dzieci są zaciekawione i pytają: co to jest? Mama, jak wtedy się na kartki kupowało? Przecież teraz jest karta kredytowa – opowiadała Agnieszka Szcześniok.

Barwny korowód dożynkowy nawiązywał do czasów słusznie minionych.

Tegoroczna formuła dożynek stała się więc okazją nie tylko do wspólnego świętowania, ale również do międzypokoleniowej rozmowy. Starsi mieszkańcy mogli powspominać czasy swojej młodości, natomiast młodsi poznawali elementy codzienności, która dla ich rodziców i dziadków była rzeczywistością.

Nie zabrakło również najważniejszych elementów tradycyjnego święta plonów. Podczas uroczystego obrzędu dożynkowego bochen chleba został przekazany na ręce wójta gminy Tarnów Opolski Rudolfa Urbana.

Zgodnie z tradycją włodarz podzielił się chlebem z sołtysami wszystkich sołectw gminy Tarnów Opolski, a następnie także z mieszkańcami i gośćmi uczestniczącymi w uroczystościach. Symboliczny gest przypomniał wszystkim, że dożynki są przede wszystkim świętem wdzięczności za pracę rolników i zebrane plony, a także dzieleniem się chlebem.

– Dożynki to czas, gdy dziękujemy wszystkim, którzy sieją, sadzą, pielęgnują i cierpliwie czekają na plony. Dziękujemy rolnikom, ale także tym, którzy uprawiają swoje ogródki. Każda taka praca ma znaczenie – mówił Rudolf Urban, wójt gminy Tarnów Opolski. – Wioska została wspaniale udekorowana. Dziękuję pani sołtys, mieszkańcom i organizatorom za ogromne zaangażowanie w przygotowanie tegorocznych dożynek. Dzięki niecodziennym pomysłom i energii mogliśmy świętować w tak wyjątkowej atmosferze.

Jury przyznało twórcom koron żniwnych równorzędne nagrody w wysokości 600 zł.

Dożynkowe konkursy rozstrzygnięte

W trakcie niedzielnych uroczystości rozstrzygnięto również konkursy dożynkowe. Jury doceniło zaangażowanie mieszkańców w przygotowanie koron dożynkowych, przyznając ich twórcom równorzędne nagrody w wysokości 600 zł.

Sporo emocji wzbudził konkurs na najciekawszą aranżację wozu w klimacie PRL. Pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 500 zł zdobyły GS Syrońskie Dziołchy. Drugie miejsce przypadło Klubowi Seniora z Tarnowa Opolskiego, który otrzymał 400 zł. Trzecie miejsce zajęły ex aequo grupy „Rolnik szuka żony" oraz Klub Seniora Nakło. Jury przyznało także wyróżnienia dla Oporowca, Makareny, Motocykli Przywory oraz CPN Nakło.

Doceniono również pomysłowość uczestników konkursu na najciekawsze przebranie w klimacie PRL. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Auto Mysz, Seniorzy Miedziana, Motorower Tarnów Opolski, Dzik Osiedle, Trabant, Milicja z Kosorowic, a także Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Tarnowie Opolskim oraz Szkoła Podstawowa w Przyworach.

Dopełnieniem konkursowych zmagań było wyróżnienie trzech udekorowanych posesji, których aranżacje szczególnie przyciągały uwagę mieszkańców i gości. Jury doceniło dekoracje przy ulicach Klimasa, Glenska i Piastowskiej.

Bogaty program pełen muzyki i rozrywki

Po części obrzędowej publiczność mogła usłyszeć Orkiestrę Dętą ZW LHOIST S.A. oraz podziwiać występ Zespołu Tańca Ludowego Łężczok.

Licznie zgromadzeni mieszkańcy podziwiali i oklaskiwali barwny, kolorowy korowód dożynkowy.

Popołudniową część artystyczną uzupełnił występ popularnego Kabaretu Młodych Panów. Na zakończenie niedzielnych uroczystości na scenie pojawił się Stefano Terrazzino, który swoim występem zamknął tegoroczne święto plonów.

Tegoroczne wydarzenie pokazało, że tradycja może doskonale łączyć się z kreatywnością i dobrą zabawą. Tarnów Opolski na dwa dni przeniósł się w czasy PRL, ale najważniejsze wartości pozostały niezmienne: wspólnota, szacunek dla pracy i radość ze wspólnego świętowania.

Dożynki 2026 na długo pozostaną w pamięci mieszkańców – zarówno dzięki wyjątkowej oprawie, bogatemu programowi artystycznemu, jak i ogromnemu zaangażowaniu lokalnej społeczności.

Dawid Laskowski

Z zaproszenia na dożynki gminne skorzystali nie tylko mieszkańcy gminy ale również okolicznych gmin.

Wydarzenie uświetnił występ Zespołu Tańca Ludowego Łężczok.

Akacjowa na mapie Walidróg

Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Gminy w Tarnowie Opolskim, która odbyła się 2 września, radni zdecydowali o nadaniu nazwy jednej z dróg w Walidrogach. Otrzymała ona nazwę Akacjowa.

Droga znajduje się w rejonie ulic Sosnowej i Brzozowej, równolegle do ulicy Klonowej. Jej wytyczenie wiąże się z rozwojem zabudowy w tej części miejscowości, a przyjęta uchwała ma uporządkować numerację porządkową nieruchomości przeznaczonych pod zabudowę.

Jak wynika z uzasadnienia do projektu uchwały, ustalenie nazwy było potrzebne, by zapewnić prawidłowe oznaczenie adresów położonych w sąsiedztwie drogi. Propozycja „Akacjowej" została zgłoszona przez Radę Sołecką wsi Walidrogi. Wybrana nazwa wpisuje się w dotychczasowy charakter nazewnictwa ulic w tej okolicy, nawiązującego do nazw drzew.

Akacjowa dołączy tym samym do ulic Sosnowej, Brzozowej i Klonowej, tworząc spójny układ komunikacyjny i adresowy w rozwijającej się części Walidróg.

Dawid Laskowski

eprasa.pl 935ed75500

Tradycja, wspólnota i radość

Ligota Prószkowska stała się miejscem wyjątkowego spotkania mieszkańców, podczas którego tradycja, religia, kultura i wspólna zabawa połączyły kolejne pokolenia. Dożynki gminno-parafialne 2026 były nie tylko podziękowaniem za tegoroczne plony, ale również ważnym wydarzeniem integrującym lokalną społeczność.

Główne uroczystości rozpoczęły się w niedzielę, 13 września, uroczystą mszą dziękczynną w ligockim kościele pw. Świętego Mikołaja. Następnie ulicami miejscowości przeszedł korowód dożynkowy. Kolorowe dekoracje, stroje i przygotowane przez mieszkańców prezentacje podkreśliły przywiązanie do lokalnej historii, kultury i zwyczajów.

Starostami dożynek byli Katarzyna Fornol i Daniel Szyndzielorz.

Wśród licznych pojazdów można było zobaczyć wiele zabytkowych, odrestaurowanych traktorów, które wzbudzały szczególne zainteresowanie zarówno starszych, jak i młodszych uczestników.

Wśród dożynkowych instalacji znalazły się również te nawiązujące do śląskiej tradycji.

Wśród dożynkowych instalacji znalazły się również te nawiązujące do wakacyjnego wypoczynku, czasu emerytury czy lat 80. XX wieku. Nie zabrakło także akcentów związanych ze śląską tradycją. Jedną z ciekawszych dekoracji było nawiązanie do śląskiego wesela.

Tegoroczne święto plonów było także okazją do zaprezentowania talentów mieszkańców oraz pokazania, jak wiele można osiągnąć dzięki wspólnemu działaniu. Przygotowania do uroczystości zaangażowały wiele osób, które zadbały nie tylko o oprawę wydarzenia, ale również o wygląd całej miejscowości.

- Podczas tegorocznych dożynek szczególne miejsce zajęli nasi lokalni artyści i mieszkańcy - mówi sołtys wsi Iwona Cichoń. - Cieszy nas ich obecność, talent i zaangażowanie. Dzięki wspólnej pracy powstała piękna korona dożynkowa, a udekorowane posesje nadały miejscowości wyjątkowego charakteru. Przygotowaliśmy również wystawę fotograficzną, przybliżającą dożynki gminne, które odbyły się dwie dekady temu w Ligocie Prószkowskiej. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie tego wydarzenia i poświęcili swój czas oraz serce.

Centralnym punktem niedzielnych uroczystości dożynkowych, było boisko pod lasem. Uroczystość została otwarta przez Burmistrza Krzysztofa Cebulę, który powitał przybyłych gości, podziękował Radzie Sołeckiej na czele z sołtys Iwoną Cichoń, pracownikom urzędu miejskiego, OKiS Prószków oraz wszystkim mieszkańcom zaangażowanym w przygotowanie uroczystości oraz udekorowanie swoich posesji. Na uczestników czekał bogaty program artystyczny. Swoje umiejętności zaprezentowali Gminna Orkiestra Dęta Prószków, wychowankowie przedszkola i szkoły podstawowej w Ligocie Prószkowskiej oraz Scorpion Dance Team. Nie zabrakło zespołu Ligockie Wrzosy, a także występów Claudii Chwołki i Katarzyny Chwołki.

Ważnym elementem uroczystości było wręczenie wyróżnień burmistrza Prószkowa oraz ogłoszenie wyników konkursu koron żniwnych. Należy zaznaczyć, że wszystkie 14 sołectw przygotowało piękne korony.

Podczas uroczystości wręczono również okolicznościowe statuetki w podziękowaniu za wieloletnią pracę społeczną. Otrzymali je sołtys Przysieczy Krzysztof Lellek oraz sołtys Folwarku Tadeusz Wieszala. Obaj należą do grona osób najdłużej pełniących funkcję sołtysa na terenie gminy Prószków.

Doceniono zarówno walory artystyczne koron, jak i zaangażowanie mieszkańców w ich wykonanie.

Organizatorzy zadbali także o najmłodszych uczestników wydarzenia. Przygotowano dla nich liczne atrakcje, w tym dmuchańce. Dużą popularnością cieszyły się także przejażdżki nietypowym pociągiem wykonanym z beczek, ciągniętym przez traktor. Na uczestników czekała również bogata oferta gastronomiczna.

Małgorzata Łyczak

Plon, niesiemy plon

Dożynki to jeden z najważniejszych momentów w kalendarzu rolniczym. To czas podziękowania za zebrane plony, ale także okazja, by docenić ciężką pracę rolników i spotkać się przy wspólnym stole. W gminie Prószków tradycja ta jest szczególnie żywa. Tegoroczne świętowanie odbywało się nie tylko podczas uroczystości wiejskich, ale również w ramach dożynek parafialnych.

Mieszkańcy gminy Prószków chętnie angażują się w organizowanie dożynek.

Ważnym elementem tegorocznego świętowania były również dożynki parafialne. W tym roku organizatorem dożynek parafialnych dla parafii Chrząszczyce było sołectwo Folwark. Społecznicy nie kryją, że w ten sposób chcieli podziękować za tegoroczne plony, ale też docenić pracę lokalnych rolników.

- Parafia w Chrząszczycach obejmuje trzy miejscowości - mówią mieszkańcy wsi. - Są to wsie: Złotniki, Chrząszczyce oraz Górki. Co roku inna miejscowość odpowiada za organizowanie dożynkowych uroczystości. Przygotowaliśmy koronę dożynkową oraz dary, w tym kosze z owocami i warzywami. Zatroszczyliśmy się również o dekorację kościoła w Chrząszczycach.

Parafialne święto chleba odbyło się też w Boguszycach, w którym wzięli udział mieszkańcy wsi: Źlinice, Chrzowice oraz Folwark. Obchody rozpoczęła uroczysta msza święta dożynkowa. Po południu odbyły się nieszpory połączone z poświęceniem tornistrów i przyborów szkolnych dla dzieci. Ważnym punktem programu był również koncert Orkiestry Dętej „Kaprys".

Na uczestników czekała także część artystyczno-rozrywkowa. Zespół Sztumung Brass zadbał o muzyczną oprawę wydarzenia, a przez cały dzień do wspólnej zabawy zachęcał DJ Radek. Dzieci mogły korzystać z dmuchanego placu zabaw oraz uczestniczyć w grach i animacjach prowadzonych przez animatorów. Organizatorzy przygotowali również bogato zaopatrzoną strefę gastronomiczną z grillem, kołaczem, kawą i herbatą.

Dożynki parafialne zorganizowano również w Zimnicach Wielkich i Zimnicach Małych. Mieszkańcy obu miejscowości wspólnie świętowali zakończenie żniw, dziękując za tegoroczne plony i pracę rolników. Nie zabrakło uroczystych nabożeństw, tradycyjnych koron żniwnych, uroczystych obchodów, muzyki oraz spotkania przy wspólnym stole.

(mł), Fot. sołectwo Zimnice Wielkie

Mieszkańcy Złotnik pokazali swoją koronę w Kluczborku

Zboże zebrane w odpowiednim czasie, tradycyjna forma i praca wielu mieszkańców - tak powstała korona dożynkowa, którą sołectwo Złotniki po raz pierwszy zaprezentowało podczas Dożynek Wojewódzkich w Kluczborku. Dziesięcioosobowa reprezentacja nie tylko stanęła w konkursowe szranki, ale również przywiozła ze sobą ciekawość i chęć poznania dożynkowych tradycji z innych zakątków Opolszczyzny.

Korona ze Złotnik została zgłoszona do konkursu koron dożynkowych w kategorii „Debiut".

Sołectwo Złotniki reprezentowało gminę Prószków podczas tegorocznych dożynek wojewódzkich w Kluczborku. Dla mieszkańców była to wyjątkowa okazja do zaprezentowania lokalnych tradycji, a przede wszystkim przygotowanej przez nich korony dożynkowej, która właśnie w Kluczborku miała swoją premierową prezentację.

Wyjazd na dożynki wojewódzkie w Kluczborku był dla dziesięcioosobowej grupy mieszkańców Złotnik ważnym i wyjątkowym wydarzeniem. Sołectwo reprezentowało gminę Prószków, prezentując przygotowaną przez mieszkańców koronę dożynkową.

- Korona została zgłoszona do konkursu koron dożynkowych w kategorii „Debiut" - opowiada sołtys wsi Klaudia Dobis. - Zdecydowaliśmy się na wykonanie korony tradycyjnej. W jej przygotowanie zaangażowało się wiele osób. Bardzo duży nacisk położyliśmy na to, aby została wykonana ze zboża zebranego w odpowiednim czasie. Zależało nam, żeby zachować tradycyjny charakter korony.

Udział w wojewódzkich dożynkach był dla grupy ze Złotnik nie tylko okazją do zaprezentowania własnej korony, ale również do poznania tradycji innych miejscowości. Podczas wydarzenia można było zobaczyć korony przygotowane przez sołectwa i mieszkańców z różnych gmin województwa opolskiego. Każda z nich wyróżniała się własną formą, pomysłem i sposobem nawiązania do lokalnych tradycji.

Spotkanie było więc także okazją do wymiany doświadczeń i poszukiwania inspiracji. Mieszkańcy Złotnik mogli zobaczyć, jak w innych częściach województwa podtrzymywana jest tradycja wykonywania koron dożynkowych i jak różnorodne mogą być sposoby jej kultywowania.

(mł), Fot. sołectwo Złotniki

eprasa.pl 935ed75500

Sportowo-strażacka rywalizacja

W minioną sobotę 12 września odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze organizowane przez Ochotniczą Straż Pożarną w Chrząstowicach. Tegoroczna edycja cieszyła się rekordowym zainteresowaniem. Na starcie stanęło aż 25 drużyn, z czego 12 reprezentowało młodzież.

W wydarzeniu udział wziął m.in. wójt Florian Ciecior.

Nagrody w tym roku były wyjątkowo atrakcyjne. Pierwsza wygrana wyniosła aż 2 000 złotych. Pogoda dopisała, a każda z drużyn miała okazję pokonać sztafetę oraz bojówkę. Strażackie zmagania poprzedziły tygodnie przygotowań i treningów – zawodnicy musieli wykazać się nie tylko sprawnością fizyczną, ale także znajomością przepisów.

W kategorii seniorów grupy A najlepsza okazała się OSP Dębie 1, przed OSP Daniec 1 i OSP Chrząstowice. Kolejne miejsca zajęły OSP Falmirowice, OSP Dębska Kuźnia, OSP Suchy Bór, OSP Dębie 2 oraz OSP Daniec 2.

Wśród kobiet w grupie C triumfowała OSP Dębie, wyprzedzając OSP Suchy Bór, OSP Dębska Kuźnia i OSP Chrząstowice. W kategorii Oldboy najlepsza była OSP Dębie, a w Młodzieżowych Drużynach Pożarniczych – Dębska Kuźnia.

W grupie harcerzy udział wzięło siedem drużyn, a w grupie zuchów cztery. Obie kategorie rozegrano bez klasyfikacji miejscowej. Warto dodać, że wśród harcerzy znaleźli się reprezentanci Dębia, Dańca, Dębskiej Kuźni i Chrząstowic, a wśród zuchów – Dębskiej Kuźni i Suchego Boru.

Nagrody dla najlepszych drużyn wręczał wójt Florian Ciecior, który również wziął udział w wydarzeniu. Obecna była także reprezentacja strażaków z partnerskiego Glashütte w Niemczech, co podkreśliło międzynarodowy wymiar zawodów.

Przed nami kolejny etap – zawody powiatowe, na których nasi strażacy będą mieli okazję ponownie sprawdzić swoje umiejętności.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Na starcie stanęło aż 25 drużyn, z czego 12 reprezentowało młodzież.

Inne kwoty, inne wyzwania

Został podpisany aneks z wojewodą opolskim do umowy na remont ulicy Rynkowej w Dańcu. Inwestycja, która już ruszyła, wymagała pewnych dodatkowych zmian finansowych. O szczegółach mówił wójt Florian Ciecior podczas ostatniej sesji Rady Gminy Chrząstowice, która odbyła się 2 września.

Ulica Rynkowa w Dańcu zmieni się nie do poznania.

Jak się okazało, kwota dofinansowania uległa zmianie po rozstrzygnięciu przetargu. Pierwotnie gmina miała otrzymać 310 417,15 złotych, co stanowiło 50 procent wydatków kwalifikowalnych. Ostatecznie inwestycja kosztować będzie w całości 419 814,10 złotych, a więc dofinansowanie rządowe pomniejszyło się do kwoty 209 907 złotych. Konieczność zawarcia aneksu wynikała ze zmian kosztów inwestycji.

Ulica Rynkowa w Dańcu przechodzi kompleksową przebudowę. W zakresie prac znajduje się wykonanie nowej nawierzchni z kostki betonowej, budowa chodnika oraz odwodnienie drogi.

– Trwają tam już prace kanalizacyjne, pojawiła się również firma, która będzie wykonywała przebudowę tej drogi – tłumaczył na sesji wójt Florian Ciecior.

Niestety, nie brakuje problemów. Okazało się, że w pobliżu ulicy Rynkowej znajduje się budynek w bardzo zdegradowanym stanie, którego szczyt grozi zawaleniem. Istnieje obawa, że wibracje związane z prowadzonymi pracami mogą spowodować, że konstrukcja przewróci się na jezdnię.

Gmina próbowała kontaktować się z właścicielem budynku, aby zażegnać zagrożenie. Jak podkreśla wójt, może to być problem, który opóźni zakończenie inwestycji. Do tematu będziemy jeszcze wracać.

(mim), fot. Google Maps

Nowe miejsce odpoczynku i lepsze szlaki turystyczne

Gmina Chrząstowice pozyskała dofinansowanie na utworzenie miejsca przystankowego dla turystów w Dąbrowicach oraz modernizację szlaków turystycznych. Celem przedsięwzięcia jest podniesienie atrakcyjności turystycznej.

Umowa została zawarta w siedzibie urzędu marszałkowskiego w Opolu.

W ramach operacji zaplanowano budowę altany oraz zagospodarowanie terenu za świetlicą wiejską w Dąbrowicach. Nowe miejsce będzie pełnić funkcję ogólnodostępnego punktu odpoczynku, który przyczyni się do rozwoju lokalnej turystyki i rekreacji. To szczególnie ważne dla rosnącej liczby rowerzystów i pieszych odwiedzających gminę.

Przeprowadzona zostanie również szczegółowa inwentaryzacja pieszych i rowerowych szlaków turystycznych. Obejmie ona ocenę stanu technicznego, oznakowania oraz istniejącej infrastruktury towarzyszącej. Efektem działań będzie opracowanie raportu wraz z dokumentacją fotograficzną oraz digitalizacja przebiegu szlaków, co poprawi dostępność informacji dla mieszkańców i turystów. Na podstawie wyników inwentaryzacji wykonana zostanie modernizacja i uzupełnienie oznakowania, co zwiększy bezpieczeństwo i komfort użytkowników.

Gmina Chrząstowice pozyskała dofinansowanie w wysokości 75 procent kosztów kwalifikowanych operacji. Planowany termin zakończenia przedsięwzięcia to 31 stycznia 2028 roku. Dzięki tym działaniom gmina stanie się jeszcze bardziej atrakcyjnym miejscem dla miłośników aktywnego wypoczynku.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

47 uczniów nagrodzonych

Podczas gali nie zabrakło gratulacji i ciepłych słów.

We wtorek 8 września w klubie samorządowym w Chrząstowicach odbyła się czwarta już gala wręczenia listów gratulacyjnych w związku z przyznaniem Stypendiów Wójta Gminy Chrząstowice za rok szkolny 2025/2026. Łącznie 47 uczniów odebrało z rąk wójta Floriana Cieciora dokumenty potwierdzające przyznanie stypendium.

Stypendia w wysokości 500 złotych otrzymali uczniowie za bardzo wysokie wyniki w nauce. Kwotą 700 złotych nagrodzono laureatów i finalistów konkursów przedmiotowych organizowanych przez Opolskiego Kuratora Oświaty.

Podczas gali nie zabrakło gratulacji i ciepłych słów.

– Serdecznie gratulujemy wszystkim stypendystom – podkreślają przedstawiciele chrząstowickiego samorządu. – Życzymy Wam, abyście nadal mieli odwagę marzyć, abyście nigdy nie stracili ciekawości świata i wytrwałości w realizowaniu swoich celów. Niech wiedza daje Wam siłę, pasja – radość, a każdy kolejny sukces będzie powodem do jeszcze większej dumy.

Władze gminy dziękują również rodzicom, nauczycielom, dyrektorom szkół oraz wszystkim osobom, które każdego dnia pomagają młodym mieszkańcom rozwijać skrzydła. Za każdym sukcesem stoi nie tylko talent i ciężka praca ucznia, ale także wsparcie rodziców i opiekunów oraz zaangażowanie pedagogów. Dlatego uroczystość była świętem całej szkolnej społeczności.

W wydarzeniu oprócz stypendystów, ich rodziców i opiekunów udział wzięli przedstawiciele lokalnego samorządu, w tym wójt Florian Ciecior, jego zastępczyni Daria Pawlak, kierownik Referatu Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji Grażyna Fila, przewodniczący Rady Gminy Łukasz Nowak oraz pracownicy placówek oświatowych. Stypendyści otrzymali nie tylko listy gratulacyjne, ale także drobne upominki. Kolejna gala już za rok.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

To była już czwarta gala organizowana przez samorząd gminy Chrząstowice.

eprasa.pl 935ed75500

Magnolie znów zakwitły

Po siedmiu latach przerwy wróciły Magnolie Powiatu Opolskiego – Nagrody Starosty Opolskiego. Podczas gali w Chrząszczycach wyróżniono osoby i inicjatywy, które na co dzień zmieniają swoje miejscowości: uczą, pomagają, rozwijają sport, chronią lokalną pamięć i budują życie społeczne. Wśród laureatów znaleźli się m.in. judoka z Domu Pomocy Społecznej w Prószkowie, mistrzyni pisankarstwa z Tułowic oraz twórca prywatnego muzeum w Dębskiej Kuźni.

Nie zawsze są na pierwszym planie. Częściej po prostu robią swoje. Prowadzą zajęcia, organizują pomoc, trenują, uczą dzieci, gromadzą stare fotografie, pielęgnują tradycje albo dbają o infrastrukturę, bez której trudno wyobrazić sobie codzienne życie. To właśnie takich ludzi i inicjatywy mają pokazywać Magnolie Powiatu Opolskiego.

Nagroda wróciła po siedmiu latach przerwy, w nowej formule i nowych kategoriach. Do tegorocznej edycji zgłoszono ponad 30 kandydatur. Laureatów i osoby wyróżnione poznaliśmy podczas uroczystej gali, która odbyła się 9 września w Chrząszczycach.

Nie tylko szkolna ławka

W kategorii „Edukacja i nauka" kapituła przyznała wyróżnienie Fundacji „Bajkowy Las" z Łubnian. Jej działalność opiera się na edukacji poprzez kontakt z naturą, ruch, obserwację i samodzielne odkrywanie świata.

Magnolię otrzymała Małgorzata Wronowska z Ozimka. Doceniono jej zaangażowanie w rozwijanie projektów edukacyjnych, współpracy międzynarodowej, przedsięwzięć międzypokoleniowych oraz działań integrujących uczniów, w tym dzieci, które przyjechały do Polski z Ukrainy.

Dyplom nominacji otrzymała Anna Świtoń z Dobrzenia Wielkiego, która uczy młodzież m.in. pierwszej pomocy, zasad bezpieczeństwa i odpowiedzialności społecznej.

Społecznicy, którzy są blisko ludzi

W kategorii „Działalność społeczna" wyróżniono Andrzeja Puławskiego z Zagwiździa – strażaka, regionalistę i społecznika, od 1976 roku związanego z Ochotniczą Strażą Pożarną. Oprócz działalności ratowniczej od lat zajmuje się zachowaniem historii miejscowości, zabytkami dawnej huty i działalnością Regionalnej Sali Muzealnej.

Magnolię otrzymała Halina Oster z Ozimka, zaangażowana w działania na rzecz dorosłych, seniorów i osób zagrożonych wykluczeniem. Wśród rozwijanych przez nią inicjatyw znalazły się m.in. Szkoła Dorosłego Człowieka oraz Ogólnopolski Festiwal Empatii w Działaniu.

Dyplom nominacji trafił do Marii Koschny z Kup, związanej ze środowiskiem DFK i zespołem „Kupskie Echo", która angażuje się w życie społeczne i kulturalne swojej miejscowości.

Tradycja nie może zostać tylko wspomnieniem

W kategorii „Kultura i dziedzictwo" wyróżnienie otrzymał Alex Hamski-Mazur z Tułowic. Młody wokalista zaprezentował się również podczas gali.

Najważniejsza nagroda trafiła do Heleny Wojtasik z Tułowic – mistrzyni tradycyjnego pisankarstwa i rękodzieła, a także wieloletniej dyrektorki Tułowickiego Ośrodka Kultury. Jej działalność nie ogranicza się do własnej twórczości. Podczas warsztatów przekazuje kolejnym pokoleniom wiedzę o dawnych technikach, wzorach i symbolice rękodzieła.

– Ta nagroda jest dla mnie ogromnym zaszczytem i docenieniem mojej pracy. Bardzo się z niej cieszę, ale traktuję ją również jako zobowiązanie. To, co udało nam się zachować i przekazać przez lata, nie może zostać zapomniane. Musimy troszczyć się o nasze tradycje i przede wszystkim przekazywać je kolejnym pokoleniom, żeby młodzi ludzie wiedzieli, skąd pochodzą i co jest częścią naszej regionalnej tożsamości – mówiła Helena Wojtasik.

Dyplom nominacji otrzymał Ireneusz Racławicki z Dąbrowy, popularyzator historii miejscowości, miejscowego zamku oraz lokalnego dziedzictwa.

Medal za medalem, ale najważniejsza jest pasja

W kategorii „Sport" kapituła wyróżniła Wojewódzkie Zrzeszenie LZS w Opolu, które od lat rozwija sport dzieci i młodzieży, wspiera lokalne kluby i tworzy możliwości aktywności fizycznej także dla osób z niepełnosprawnościami.

Magnolię otrzymał Fabian Szymaniec – judoka, mieszkaniec Domu Pomocy Społecznej w Prószkowie i zawodnik UKS Judo 1LO Opole. Ma na koncie m.in. srebrny medal Mistrzostw Europy w judo, zwycięstwo w EJU Open European Adapted Judo Championships we Włoszech oraz mistrzostwo Polski osób z niepełnosprawnościami. Za sportowymi wynikami stoi wieloletnia praca. Fabian trenuje w Opolu, a judo jest ważną częścią jego codzienności.

– Tym sportem zajmuje się od wielu lat. Gdy trafił do naszego DPS-u trzy lata temu, przyjechał do nas jego trener z pytaniem, czy pozwolimy mu dalej ćwiczyć judo. Oczywiście zgodziliśmy się. Fabian bardzo angażuje się w treningi. Nie da się nie zauważyć, że judo to jego wielka pasja – opowiada Anna Kalemba-Ogonowska z Domu Pomocy Społecznej w Prószkowie.

Jak dodaje, sport wpływa również na jego funkcjonowanie poza salą treningową.

– Fabian jest osobą opanowaną i odpowiedzialną, na którą można liczyć – podkreśla Katarzyna Ścipień i zwraca uwagę, że Fabian łączy pracę zawodową z częstymi treningami.

Historia zamknięta w przedmiotach

W kategorii „Turystyka" laureatem został Brunon Fink z Dębskiej Kuźni, twórca Parku Beiera i Izby Pamięci. Gromadzi przedmioty, fotografie, dokumenty i opowieści związane z dawnym życiem śląskiej wsi. To przykład działalności, w której prywatna pasja staje się dobrem dostępnym dla innych.

Dyplom nominacji otrzymała Sybilla Stelmach z Popielowa, za działania związane z rozwojem infrastruktury rekreacyjnej i rowerowej, promocją przyrody oraz wykorzystaniem potencjału Stobrawskiego Parku Krajobrazowego.

Biznes i samorządowe doświadczenie

W kategorii „Biznes i rozwój" Magnolię otrzymał Łukasz Sokołowski – PLADA Sp. z o.o. z Chrząstowic. Kapituła doceniła działalność związaną z gospodarką wodno-kanalizacyjną, infrastrukturą komunalną, bezpieczeństwem dostaw wody i rozwojem usług ważnych dla mieszkańców.

Nagrodę Specjalną Starosty Opolskiego otrzymał Kazimierz Górski z Niemodlina. Samorządowiec i społecznik od lat angażuje się we współpracę z Polakami mieszkającymi w Ukrainie.

Białe Magnolie za całokształt

Najbardziej wyjątkowe wyróżnienie – Białe Magnolie za całokształt działalności – otrzymali Hubert Prochota oraz Renata Gliniorz z Komprachcic.

Hubert Prochota jest muzykologiem, pedagogiem, dyrygentem i organistą. Od ponad czterech dekad działa na rzecz kultury muzycznej i edukacji artystycznej. Prowadził zespoły, kształcił kolejne pokolenia muzyków, a także angażował się w projekty międzynarodowe, koncerty, nagrania i publikacje.

Renata Gliniorz przez lata budowała lokalne środowisko kultury w Komprachcicach. Z jej działalnością związane są m.in. zespoły, grupy teatralne, festiwale, przeglądy, konkursy, Klub Seniora, pracownie i zajęcia artystyczne. Jej dorobek to nie tylko kolejne wydarzenia, ale przede wszystkim ludzie, którzy dzięki kulturze zaczęli śpiewać, grać, występować i tworzyć.

„To, co robicie, ma znaczenie"

Tegoroczne Magnolie pokazały, że działanie na rzecz lokalnej społeczności może mieć wiele twarzy. To zarówno sportowe medale, jak i dziesięciolecia służby w OSP. Nowoczesna edukacja, ochrona tradycji, pomoc społeczna, rozwój turystyki oraz infrastruktura, bez której nie może rozwijać się żadna miejscowość.

– Różne pokolenia, różne zawody i różne historie. Łączy je jedno: każda z tych osób i każdy z nominowanych podmiotów pozostawia po sobie coś trwałego w powiecie opolskim. I właśnie po to wróciły Magnolie – żeby tych ludzi zauważyć, nazwać ich dokonania i powiedzieć im publicznie: to, co robicie, ma znaczenie – mówi starosta opolski Henryk Lakwa.

Tegoroczna gala była więc nie tylko rozdaniem nagród. Stała się także okazją do pokazania osób, których praca często nie trafia na pierwsze strony gazet, choć bez niej lokalna społeczność wyglądałaby zupełnie inaczej.

(laba, mł), fot. (dl)

Po siedmiu latach przerwy powiat opolski wyróżnił mieszkańców, którzy swoją codzienną pracą i zaangażowaniem budują lokalną społeczność.

eprasa.pl 935ed75500

Od rowerowej wiaty po zielony plac

Nowa wiata rowerowo-wypoczynkowa, więcej zieleni, ławki, pergole, stojaki na rowery, poidełka i solarne oświetlenie – centrum Ozimka czekają zmiany. Miasto realizuje projekt, którego celem jest stworzenie bardziej przyjaznej i ogólnodostępnej przestrzeni zarówno dla mieszkańców, jak i odwiedzających.

Dla mieszkańców i rowerzystów

Planowane przedsięwzięcie połączy dwa elementy, które mają wyraźnie zmienić charakter wybranych przestrzeni Ozimka. W sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 3 w Ozimku powstanie nowoczesna wiata rowerowo-wypoczynkowa, z której będą mogli korzystać zarówno mieszkańcy, jak i turyści.

Nowa wiata ma pełnić funkcję miejsca odpoczynku dla turystów i rowerzystów. Zaplanowano utwardzony plac oraz drewnianą wiatę o wymiarach 4 na 8 metrów. Nie zabraknie także infrastruktury przydatnej osobom podróżującym na dwóch kółkach. Powstanie osiem stojaków rowerowych oraz stacja naprawcza.

Wokół wiaty przewidziano również cztery komplety ławostołów, kosze na śmieci i tablicę informacyjną. Całość uzupełnią dwie lampy solarne, dzięki którym miejsce będzie mogło być wykorzystywane także po zmroku.

To rozwiązanie ma zachęcać do zatrzymania się w Ozimku na dłużej. Dla rowerzystów będzie to punkt, w którym można odpocząć, uzupełnić siły i w razie potrzeby dokonać drobnej naprawy roweru.

Więcej zieleni w samym centrum

Druga część inwestycji obejmie plac przed kościołem parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela, który zostanie uporządkowany i na nowo zagospodarowany. Centralna przestrzeń Ozimka zyska więcej zieleni – zaplanowano nasadzenie 22 drzew, a nowe kwietniki zostaną obsadzone bylinami i trawami. Dzięki temu miejsce ma stać się nie tylko bardziej estetyczne, ale przede wszystkim przyjazne mieszkańcom i zachęcające do odpoczynku.

Zgodnie z planem obie inwestycje mają być zrealizowane do końca 2027 roku.

W ramach inwestycji na placu pojawi się trzynaście ławek oraz cztery pergole, tworzące kameralne miejsca do spotkań i relaksu. Nie zapomniano również o rowerzystach – zamontowane zostaną cztery stojaki na rowery. Komfort korzystania z przestrzeni zwiększą także dwa poidełka, a o porządek zadba osiem koszy na odpady.

Po zmroku plac rozświetli 30 lamp solarnych, dzięki czemu zyska on również na funkcjonalności i bezpieczeństwie. Całość uzupełni tablica informacyjna, przedstawiająca informacje związane z dofinansowaniem.

Inwestycja za blisko 380 tysięcy złotych

Inwestycja zostanie zrealizowana przy wsparciu środków unijnych pozyskanych za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Kraina Dinozaurów". Dofinansowanie pozwoli na rozwój infrastruktury rekreacyjnej oraz zagospodarowanie przestrzeni publicznej w Ozimku, z której korzystać będą zarówno mieszkańcy, jak i odwiedzający miasto.

Łączna wartość obu zadań wynosi ponad 380 tys. zł. Budowa wiaty rowerowo-wypoczynkowej to wartość około 159 tys. zł. Natomiast zagospodarowanie terenu i montaż małej architektury na placu przed kościołem pochłonie niespełna 222 tys. zł. Na realizację całego projektu pozyskano 280 tys. zł dofinansowania, co stanowi 73 proc. kosztów kwalifikowanych zadania. Pozostała część kosztów zostanie pokryta ze środków własnych.

- Przetarg na realizację inwestycji planowany jest jeszcze w tym roku - mówi inspektor Karina Mrozek z Referatu Funduszy Zewnętrznych i Zamówień Publicznych. - Po wyłonieniu wykonawcy i dopełnieniu niezbędnych formalności rozpoczęcie prac powinno nastąpić wiosną przyszłego roku. Inwestycja będzie realizowana etapami, zgodnie z przyjętym harmonogramem. Zgodnie z podpisaną umową całość przedsięwzięcia powinna zostać zakończona, a następnie rozliczona do końca 2027 roku.

Inwestycja ma nie tylko poprawić estetykę centrum Ozimka, ale przede wszystkim stworzyć przestrzeń, z której mieszkańcy będą mogli korzystać na co dzień. Nowa infrastruktura ma również sprzyjać rozwojowi turystyki rowerowej i zachęcać odwiedzających do zatrzymania się w mieście.

Ozimkowi przybędzie więc miejsce, w którym można odpocząć po spacerze, spotkać się ze znajomymi, zatrzymać podczas rowerowej wycieczki czy po prostu spędzić chwilę wśród zieleni. To właśnie takie niewielkie, dobrze zaprojektowane przestrzenie coraz częściej decydują o tym, czy centrum miasta jest tylko miejscem, przez które się przechodzi, czy także takim, w którym chce się zostać na dłużej.

(mł), Fot.(LGD „Kraina Dinozaurów")

Dofinansowane przez Unię Europejską

Najpierw wykopki, a potem festyn

To była sobota pełna muzyki, tradycji i dobrej zabawy. 12 września w Krzyżowej Dolinie odbył się Kartoffelfest połączony z festynem, który stał się okazją do międzypokoleniowego spotkania mieszkańców.

Zanim mieszkańcy spotkali się podczas festynu przy muzyce i wspólnym świętowaniu, najmłodsi mieli okazję poznać jedną z dawnych prac gospodarskich. Dzieci wzięły udział w jesiennych wykopkach, dzięki czemu mogły zobaczyć z bliska, jak kiedyś wyglądała praca na polu i zbieranie ziemniaków.

Jak podkreślają organizatorzy z DFK w Krzyżowej Dolinie, dla wielu najmłodszych była to zupełnie nowa forma spędzania czasu. Mogli własnoręcznie wykopywać ziemniaki, obserwować pracę innych i przekonać się, ile wysiłku potrzeba, zanim produkty trafiają na nasze stoły. W ten sposób prosta praca w gospodarstwie stała się ciekawą lekcją o życiu i zwyczajach poprzednich pokoleń. Nie zabrakło również radości i wspólnego śmiechu. Wykopki szybko przerodziły się w świetną zabawę.

Kartoffelfest to wydarzenie, które w wyjątkowy sposób łączy przeszłość z teraźniejszością. Przypomina o pracy na roli, dawnych obyczajach i wiejskim stylu życia, jednocześnie pokazując, że lokalne dziedzictwo można przybliżać dzieciom w atrakcyjny i angażujący sposób.

Dzieci uczestniczyły w jesiennych wykopkach, poznając dawne prace polowe.

Organizatorzy postarali się o ciekawą oprawę artystyczną festynu.

Później przy świetlicy w Krzyżowej Dolinie odbył się również festyn, który zgromadził mieszkańców na wspólnej zabawie. Wydarzenie rozpoczęło się od powitania gości. Następnie na scenie pojawiła się Orkiestra Dęta z Chrząstowic, której występ był pierwszym muzycznym punktem popołudnia. Po niej publiczność mogła zobaczyć występ Julii Ledwoch-Muskały oraz program przygotowany przez „Naszą Małą Młodzież". Dużo emocji i powodów do śmiechu dostarczył uczestnikom Kabaret Wesoły Masorz.

Po części artystycznej rozpoczęła się zabawa taneczna. Muzyka zachęciła mieszkańców do wspólnego spędzenia wieczoru i była ostatnim punktem programu.

Nie zabrakło również propozycji dla dzieci. Najmłodsi mogli korzystać z dmuchańców i słodkości, przygotowano także pokazy strażackie oraz malowanie twarzy. Organizatorzy zadbali ponadto o dobrze zaopatrzony bufet, dzięki czemu uczestnicy mogli spędzić na festynie całe popołudnie i wieczór.

Festyn był okazją do integracji mieszkańców Krzyżowej Doliny i wspólnego spędzenia czasu. Za organizację wydarzenia odpowiadały sołtys i rada sołecka Krzyżowej Doliny, koło DFK, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Krzyżowa Dolina oraz OSP Krzyżowa Dolina.

(mł), Fot. gmina Ozimek

eprasa.pl 935ed75500

TURAWA

Pierwsze Dni Gminy Turawa za nami: muzyka, podziękowania i biesiada

Takiego wydarzenia w Turawie jeszcze nie było. Po raz pierwszy w historii zorganizowano Dni Gminy Turawa. Przez dwa dni plac w okolicy Urzędu Gminy w Turawie wypełniał się mieszkańcami i gośćmi, na których czekały koncerty, występy artystyczne, atrakcje dla dzieci, pokazy służb, podziękowania dla zasłużonych osób i wspólna zabawa.

Jerzy Kryszak podczas swojego występu rozbawił publiczność zgromadzoną w namiocie, który wypełnił się po brzegi.

Muzyka, atrakcje i pełny namiot

Pierwszy dzień wydarzenia obfitował w atrakcje zarówno dla najmłodszych, jak i dorosłych. Sobotni program rozpoczął się o godzinie 15 występem Zespołu Dylaki. Następnie publiczność mogła podziwiać występ przedszkolaków z Przedszkola w Turawie oraz pokaz mażoretek Cobra Turawa.

Nie zabrakło również atrakcji przygotowanych przez lokalne służby. Mieszkańcy mogli z bliska zobaczyć sprzęt strażacki, samochody, a nawet łódź. Szczególnie chętnie korzystały z tej możliwości dzieci, dla których spotkanie ze strażakami i możliwość obejrzenia specjalistycznych pojazdów było wyjątkową atrakcją. Na najmłodszych czekały także darmowe dmuchańce i zabawy, które przez całe popołudnie cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Taniec, muzyka, satyra i pełny namiot

Na scenie nie zabrakło również muzyki i satyry. O godzinie 17 wystąpiła Szlagier Maszyna, która rozbujała publiczność zgromadzoną w namiocie. Półtorej godziny później przed zebranymi pojawił się główny gość wieczoru – popularny satyryk Jerzy Kryszak. Jego występ zgromadził liczną publiczność. Namiot, w którym odbywały się występy, wypełnił się do ostatniego miejsca.

Jerzy Kryszak z właściwą sobie energią i humorem przywitał się z mieszkańcami. Popularny satyryk błyskawicznie nawiązał świetny kontakt z licznie zgromadzoną publicznością, dbając o uśmiech na twarzach zarówno starszych, jak i młodszych.

– Moja wieś Michałów-Grabina pozdrawia wieś Turawa, mój sołtys pozdrawia sołtyskę – przywitał zgromadzonych na początku swojego występu.

Charakterystyczny humor artysty sprawił, że atmosfera w namiocie była wyjątkowo swobodna i radosna.

– Wy tu macie jak na wczasach – mówił podczas występu satyryk. – Popatrzyłem na mapę i zauważyłem, że tuż obok waszej miejscowości są piękne jeziora. Więc wy macie tutaj ciągłe wczasy. Do pełni szczęścia potrzebujecie jedynie plus 21 stopni – żartował, chwaląc w charakterystyczny dla siebie sposób walory turystyczne Turawy i jej mieszkańców.

Występ Jerzego Kryszaka spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem. Publiczność wielokrotnie reagowała śmiechem i brawami. Sobotni wieczór zakończyła zabawa taneczna z zespołem Jack Action.

Drugi dzień rozpoczął się od podziękowań

Niedziela miała nieco bardziej uroczysty początek. Drugi dzień Dni Gminy Turawa rozpoczął się od wyróżnienia osób i instytucji, które swoją pracą, zaangażowaniem i codzienną działalnością szczególnie zasłużyły się dla gminy.

Podziękowania i wyrazy wdzięczności otrzymali: rodzina państwa Joszków i rodzina państwa Pilawa – za codzienny trud, oddanie i pracę; Nadleśnictwo Turawa – Lasy Państwowe – za owocną współpracę i wspólne działania na rzecz gminy; WOPR Województwa Opolskiego – za niezawodną współpracę, gotowość do niesienia pomocy i troskę o bezpieczeństwo nad turawskimi akwenami; Biblioteka Publiczna w Turawie – za wieloletnią współpracę i zaangażowanie w rozwój kultury, edukacji i integracji mieszkańców; Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich w Węgrach – za pielęgnowanie lokalnych tradycji, dziedzictwa kulturowego i integrację lokalnej społeczności.

Był to moment podziękowań za pracę, która często odbywa się poza sceną, ale ma duże znaczenie dla codziennego funkcjonowania gminy.

Młodzież chętnie korzystała z atrakcji przygotowanych przez strażaków, poznając przy okazji ich sprzęt i codzienną pracę.

Stypendia dla młodych mieszkańców

Kolejnym podniosłym punktem programu było wręczenie stypendiów młodym, zdolnym mieszkańcom gminy Turawa. Wyróżnionym pogratulowano osiągnięć oraz życzono kolejnych sukcesów.

Stypendia wręczali wójt gminy Turawa Dominik Pikos oraz wicemarszałek województwa opolskiego Zbigniew Kubalańca. Uroczystość była okazją do podkreślenia osiągnięć młodych mieszkańców i wyrażenia dumy z ich sukcesów.

Od koncertów po wspólną zabawę

Po części oficjalnej przyszedł czas na muzykę i zabawę. Na scenie wystąpili Janusz i Dominika Żyłka, których koncert porwał publiczność do wspólnego śpiewania i tańca. Później scenę przejęła energetyczna Meg Krzemień, która rozgrzała publiczność do czerwoności. Wieczór zakończyła impreza z DJ-em Rico.

Organizatorzy zadbali również o zaplecze wydarzenia. Przez oba dni można było korzystać z oferty gastronomicznej, a uczestnicy mieli okazję spędzić wspólnie czas w rodzinnej i integracyjnej atmosferze.

– Cieszę się, że tak wielu mieszkańców przyszło, by świętować wspólnie. To pierwsze w historii Dni Gminy Turawa. Mogę zapewnić, że za rok również będziemy bawić się na tego typu imprezie. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego święta – mówił Dominik Pikos, wójt gminy Turawa.

Pierwsze Dni Gminy Turawa połączyły występy artystyczne, atrakcje rodzinne, część oficjalną i koncerty. Były okazją nie tylko do wspólnej zabawy, ale również do docenienia osób i instytucji, które na co dzień współtworzą życie lokalnej społeczności. Wszystko wskazuje na to, że w kalendarzu gminnych wydarzeń pojawiła się nowa, ważna data.

(laba), fot. (dl)

OPOLE

Wezmą hałas pod lupę

To nowy unijny oblig: prezydenci miast powyżej 100 tys. mieszkańców co 5 lat będą zlecać przygotowanie map hałasu. Nowa mapa musi powstać w 2027 i uwzględniać wyniki pomiarów decybeli na ostatni dzień tego roku.

Mapy akustyczne miasta zawierać będą informacje dotyczące charakterystyki terenu, dla którego zostały sporządzane, identyfikacji i charakterystyki źródeł hałasu, wyniki pomiaru. Obejmować również będą wykaz terenów, gdzie doszło do przekroczenia dopuszczalnych poziomów hałasu, liczbę ich mieszkańców. Zawierać muszą też propozycję krótko i długoterminowych działań związanych z usunięciem tych zagrożeń.

– Strategiczne mapy hałasu opracowuje się w celu całościowej oceny narażenia ludzi na hałas z różnych źródeł na danym obszarze, albo do sporządzania ogólnych prognoz dla danego obszaru – podkreśla Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska I Rolnictwa UM Sebastian Smoliński. – Dodatkowo dyrektywa nakłada na państwa członkowskie obowiązek udostępniania tego rodzaj map w celu informowania społeczeństwa.

Strategiczna mapa hałasu wskazywać będzie obszary szczególnie narażone na hałas oraz takie, które wymagają podjęcia działań w celu jego ograniczenia. Można też będzie z nich odczytać, gdzie znajdują się tereny ciszy i spokoju.

Dzięki temu, że dokument będzie ogólnodostępny, można będzie z niego skorzystać przed decyzją wyboru miejsca na budowę domu.

(marr), fot. UM Opole

Masa Bau
Masa-Bau GmbH – Niemiecka firma budowlana - zatrudni:
MURARZY, CIEŚLI SZALUNKOWYCH
ORAZ POMOCNIKÓW DO PRACY NA BUDOWACH
W NIEMCZECH
Oferujemy:
- niemiecką umowę o pracę, bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia i odzież roboczą, zjazdy do kraju dwa razy w miesiącu.
Możliwe zatrudnienie brygad.
WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMEREM TEL. 697 477 799
biuro@ml-team.pl (REKRUTACJA)

OPOLE

Policyjna pogoń za rowerzystą. Mężczyzna miał kilkaset porcji narkotyków

Do interwencji doszło w nocy z piątku na sobotę. Funkcjonariusze z Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Opolu zauważyli rowerzystę, który na widok radiowozu rozpoczął ucieczkę. W jej trakcie pozbył się tajemniczego pakunku. Okazało się, że to narkotyki.

Mężczyzna został zatrzymany, a zabezpieczone substancje trafiły do dalszych badań i policyjnego depozytu. Teraz może spędzić w więzieniu nawet 10 lat.

Zdarzenie zarejestrowała kamera nasobna jednego z policjantów. Funkcjonariusze widząc podejrzaną sytuację ruszyli pieszo w pościg za uciekającym przed nimi rowerzystą. W trakcie jazdy mężczyzna wyrzucił pudełko z białą substancją. Mundurowi dogonili cyklistę. Ten próbował się jeszcze bronić, twierdząc, że niczego się nie pozbył. Okazało się, że jednośladem kierował 36-latek, a w odnalezionym opakowaniu znajdowały się woreczki strunowe z białą substancją. Badanie narkotestem wykazało, że to amfetamina. Łącznie mężczyzna posiadał przy sobie blisko 500 porcji narkotyków.

(Arleta), fot. Opolska Policja

eprasa.pl 935ed75500

W Chróścinie otwarto Punkt Informacji Turystycznej

Punkt Informacji Turystycznej powstał przy Centrum Aktywności Lokalnej. Można znaleźć informacje o lokalnych atrakcjach, trasach rowerowych oraz miejscach związanych z historią i przyrodą regionu.

Uroczyste otwarcie odbyło się 14 września. Uczestniczyli w nim przedstawiciele samorządu gminy na czele z wójt Katarzyną Gołębiowską- Jarek, delegacja z partnerskiej gminy Prażmo w Czechach na czele ze starostką Michaelą Honešovą, zaproszeni goście oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Chróścinie. W ramach współpracy z gminą Dąbrowa w uroczystości udział wzięli również przedstawiciele Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych TUV, którzy przekazali uczestnikom upominki zapewniające bezpieczeństwo podczas jazdy na rowerze.

Powstanie Punktu Informacji Turystycznej jest efektem współpracy gminy Dąbrowa z gminą Prażmo. Wspólne działania mają służyć rozwojowi turystyki oraz promocji walorów przyrodniczych, kulturowych i sportowych obu samorządów. W ramach projektu opracowano szlaki rowerowe prowadzące przez atrakcje turystyczne gminy Dąbrowa. Przygotowano przewodniki w języku polskim i czeskim, mapy turystyczne oraz kieszonkowe dla rowerzystów. Powstało także sześć filmów promocyjnych, prezentujących przyrodę, zabytki i infrastrukturę sportową partnerów.

W kiosku multimedialnym przy pałacyku w Chróścinie, pojawił się dodatkowy moduł, który zapewnia całodobowy dostęp do informacji turystycznych. Przy obiekcie powstało także miejsce odpoczynku dla rowerzystów wraz z samoobsługową stacją naprawy jednośladów.

Wartość projektu wyniosła około 160 tys. zł, z czego 85 proc. stanowiło dofinansowanie ze środków programu Interreg Czechy–Polska.

(mł),
Fot. gmina Dąbrowa

Powstanie Punktu Informacji Turystycznej jest efektem współpracy gminy Dąbrowa z czeską gminą Prażmo.

W ramach zadania opracowano mapy, przewodniki i filmy promujące partnerskie gminy.

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych TUV przekazało dzieciom min.: kaski zapewniające bezpieczeństwo.

Święto plonów z meksykańską fantazją

Mieszkańcy Naroka po raz kolejny udowodnili, że w ich miejscowości dożynki są nie tylko pięknym podziękowaniem za tegoroczne plony, ale również okazją do wyjątkowej integracji. Kolorowe dekoracje, charakterystyczne stroje i tematyczna oprawa sprawiły, że Narok na jeden dzień zamienił się w Meksyk.

Narok od lat wyróżnia się na mapie Opolszczyzny organizacją dożynek tematycznych. Każda kolejna edycja ma swój motyw przewodni, wokół którego mieszkańcy budują całą oprawę wydarzenia. Tegoroczna edycja przeniosła uczestników w gorące klimaty Meksyku. Narok wypełniły dekoracje i akcenty nawiązujące do meksykańskiej kultury.

Uroczystości rozpoczęły się w kościele pw. św. Floriana od mszy dożynkowej, która nawiązywała do kultu Matki Bożej z Guadalupe. Kolejnymi elementami wydarzenia był uroczysty obiad, tradycyjny korowód który przeszedł ulicami Naroka, a także występy artystyczne z udziałem przedszkolaków i uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Naroku oraz zespołów „Roztańczeni Naroczanie – Nowe Pokolenie" i „Roztańczeni Naroczanie". Na uczestników czekały także konkursy i zabawy, strefa gastronomiczna, kawiarenka, dmuchańce i atrakcje dla dzieci. Swój pokaz umiejętności ratowniczych przygotowała również OSP Narok. Dożynkowe świętowanie zakończyła zabawa taneczna z zespołem Fiesta.

- Jako miejscowość mamy doświadczenie w organizowaniu dożynek - mówi sołtys Naroka Roksana Odziomek.- Trzeba jednak przyznać, że jest to duże wyzwanie logistyczne i wymaga od nas długich przygotowań. Postrzegamy to wydarzenie również jako element, który wyróżnia nas na tle innych sołectw Opolszczyzny. Co ważne, dożynki, pomimo tematycznej oprawy, odbywają się z poszanowaniem dożynkowej tradycji.

Meksykańska odsłona wydarzenia po raz kolejny pokazała, że mieszkańcom Naroka nie brakuje kreatywności, poczucia humoru i przede wszystkim chęci do wspólnego działania. To właśnie dzięki temu wydarzenie z roku na rok przyciąga uwagę i stało się jednym z znaków rozpoznawczych miejscowości.

Małgorzata Łyczak,
Fot. gmina Dąbrowa

Wydarzenie odbyło się pod patronatem Marszałka Województwa Opolskiego oraz Wójt Gminy Dąbrowa.

Barwny korowód przejechał ulicami Naroka.

Roztańczeni Naroczanie.

Występ artystyczny przygotowały także dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Naroku.

Strażacka rywalizacja w Żelaznej

W sobotę, 12 września, na boisku w Żelaznej odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. Strażackie zmagania stały się okazją do sportowej rywalizacji, ale również do spotkania druhów oraz mieszkańców gminy.

Organizatorami wydarzenia byli strażacy z OSP Narok, którzy na ten cel pozyskali środki z budżetu Samorządu Województwa Opolskiego. We współpracy z OSP Żelazna strażacy zadbali również o przygotowanie terenu. O poczęstunek dla uczestników zatroszczyła się gmina Dąbrowa.

W Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych wzięły udział wszystkie jednostki, które działają na terenie gminy: OSP Dąbrowa, OSP Chróścina, OSP Narok i OSP Żelazna.

Druhowie rywalizowali w dwóch konkurencjach. Pierwszą była sztafeta pożarnicza z przeszkodami na dystansie 350 metrów. Drugą konkurencją była widowiskowa „bojówka", w której liczyły się przede wszystkim szybkość, precyzja i zgranie całej drużyny. Oldboje rywalizowali tylko w bojówce.

Jak podkreślali uczestnicy, zawody wymagały zarówno dobrej kondycji fizycznej, jak i doskonałej znajomości poszczególnych konkurencji. Każdy członek drużyny miał do wykonania określone zadanie, a o końcowym wyniku często decydowały sekundy i precyzja wykonania.

(mł),
Fot. gmina Dąbrowa

W zawodach sportowo-pożarniczych wzięło udział 16 drużyn.

Mogliśmy podziwiać zarówno zmagania Dziecięcych oraz Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych jak i Seniorów i Oldbojów.

eprasa.pl 935ed75500

Dokończenie ze str. 1.

Ulga na śmieci pod lupą

Kompostownik podlega przepisom

Samo posiadanie kompostownika to dopiero połowa sukcesu. Podczas kontroli znaczenie może mieć również jego lokalizacja. Nie każdy kompostownik można bowiem ustawić w dowolnym miejscu ogrodu – w zależności od jego wielkości obowiązują określone wymagania dotyczące odległości od budynków, granic działki czy drogi.

Liczy się jednak nie tylko miejsce, w którym stoi kompostownik, ale również sposób jego użytkowania. Nieprawidłowo zagospodarowane bioodpady mogą gnić, powodować nieprzyjemne zapachy, a także przyciągać owady i gryzonie. Jeśli kompostownik stanie się źródłem uciążliwości dla sąsiadów, sprawa może wyjść poza kwestię samej ulgi w opłacie za gospodarowanie odpadami. W zależności od charakteru problemu mogą mieć zastosowanie przepisy sanitarne, środowiskowe lub budowlane, a w skrajnych przypadkach sprawą mogą zająć się odpowiednie służby.

Osobne wymagania dotyczą studni dostarczających wodę przeznaczoną do spożycia przez ludzi. Powinna ona znajdować się co najmniej 15 metrów od najbliższego przewodu rozsączającego kanalizacji indywidualnej, a także od innych urządzeń powodujących zanieczyszczenie gruntu i wody. Wśród takich urządzeń i miejsc wymieniany jest również kompostownik.

Co ciekawe, z zebranych przez nas informacji, pochodzących z kilku gmin, wynika, że jak dotąd nie odnotowano skarg mieszkańców dotyczących uciążliwości związanych z kompostownikami. W praktyce oznacza to, że choć przepisy przewidują określone wymagania dotyczące ich lokalizacji i użytkowania, problem ten nie wydaje się obecnie powszechny.

Gmina może zapukać do drzwi

Zapytaliśmy przedstawicieli gmin powiatu opolskiego, czy planują kontrole nieruchomości, których właściciele zadeklarowali posiadanie przydomowego kompostownika i w związku z tym korzystają z ulgi w opłacie za gospodarowanie odpadami. Samorządowcy podkreślają, że weryfikacja deklaracji odpadowych jest ich obowiązkiem. Jednak sposób prowadzenia takich kontroli może być różny.

Jak wyjaśniają przedstawiciele gminy Dąbrowa, samorząd nie prowadzi cyklicznych kontroli dotyczących wyłącznie gromadzenia bioodpadów w przydomowych kompostownikach. Kontrole odbywają się natomiast przy okazji innych działań prowadzonych przez samorząd.

- Realizując kontrole w zakresie szeroko rozumianych przepisów antysmogowych czy też tematyki dotyczącej utrzymania czystości i porządku na posesjach. - informuje wójt gminy Dąbrowa Katarzyna Gołębiowska-Jarek. - Pracownicy urzędu kontrolują posesje również w aspekcie prawidłowej segregacji odpadów, w tym bioodpadów.

Oznacza to, że mieszkańcy, którzy zadeklarowali posiadanie kompostownika, mogą zostać zweryfikowani podczas kontroli prowadzonej z innego powodu. Pracownicy urzędu mogą wówczas sprawdzić również sposób postępowania z bioodpadami. Gmina nie organizuje jednak osobnej, cyklicznej akcji kontrolnej, której jedynym celem byłoby sprawdzenie przydomowych kompostowników.

Podobnie brzmiących informacji udzielono nam w gminach: Łubniany i Tułowice. W Niemodlinie do kontroli kompostowników podchodzono już wcześniej – ostatnie odbyły się dwa lata temu. Jak przekazuje komendant Straży Miejskiej Filip Sozański, na razie nie są planowane kolejne.

Są jednak samorządy w powiecie opolskim, które jeszcze w tym roku zamierzają rozpocząć kontrole kompostowników. W gminie Dobrzeń Wielki są one już zaplanowane.

- Gmina Dobrzeń Wielki planuje w czwartym kwartale bieżącego roku kontrole kompostowników - potwierdza inspektor w Referacie Rozwoju Urzędu Gminy w Dobrzeniu Wielkim Dorota Michniewicz-Rybarz. - Kontrole będą prowadzone do końca roku. Są one częścią szerszych działań kontrolnych, w ramach których sprawdzamy również gospodarkę wodno-ściekową, źródła ogrzewania, gospodarkę odpadami oraz podmioty znajdujące się poza systemem gminnym. Chodzi o firmy i instytucje, które mają podpisane indywidualne umowy na wywóz odpadów.

Na podobne działania zdecydowała się również gmina Chrząstowice. Zastępca wójta Daria Pawlak informuje, że kontrole kompostowników zaplanowano tam na ten sam okres, co w gminie Dobrzeń Wielki. W gminie Chrząstowice nie planuje się przeprowadzania innych dodatkowych kontroli, czynności kontrolne będą dotyczyły wyłącznie weryfikacji posiadania i prawidłowego użytkowania przydomowego kompostownika.

Kontrola w każdej chwili

To, że w danej gminie nie zaplanowano obecnie osobnej akcji kontrolnej, nie oznacza, że właściciele kompostowników mogą spać spokojnie. Każdy mieszkaniec powiatu opolskiego korzystający z ulgi musi liczyć się z tym, że gmina może zweryfikować jego deklarację. Kontrola może być przeprowadzona także przy okazji innych działań prowadzonych przez samorząd. Urzędnicy mogą sprawdzić nie tylko, czy kompostownik rzeczywiście znajduje się na posesji, ale również czy bioodpady są w nim prawidłowo zagospodarowywane.

Nie każdy właściciel kompostownika ma jednak świadomość, że jego posiadanie i korzystanie z ulgi wiąże się z konkretnymi obowiązkami. Przepisy określają m.in. zasady dotyczące lokalizacji kompostownika oraz prawidłowego zagospodarowania bioodpadów. W praktyce oznacza to, że samo postawienie kompostownika w ogrodzie nie wystarczy, by bez przeszkód korzystać z niższej opłaty za odpady.

Małgorzata Łyczak

OZIMEK

Nowe oblicze zaplecza stadionu w Grodźcu

Kolejne zmiany na stadionie w Grodźcu. Zakończone właśnie prace przyczyniły się do poprawy warunków lokalowych oraz komfortu osób korzystających z obiektu. Odnowione pomieszczenia są teraz bardziej funkcjonalne i estetyczne, co pozytywnie wpływa na codzienne korzystanie z zaplecza stadionu.

Niedawno dokonano odbioru kolejnych prac remontowych realizowanych w budynku szatniowo-socjalnym na stadionie w Grodźcu. Modernizacja ma na celu stopniową poprawę standardu zaplecza obiektu, z którego korzystają zawodnicy, sędziowie oraz osoby związane z jego codziennym funkcjonowaniem.

Jedno z zakończonych zadań obejmowało dokończenie remontu konstrukcji dachu. W ramach prac wykonano i zamontowano około 65 m² drewnianej podbitki. Została ona zaimpregnowana oraz pomalowana lakierobejcą, co poprawiło zarówno jej trwałość, jak i estetykę.

Budynek szatniowo-socjalny na stadionie w Grodźcu przeszedł modernizację.

Spore zmiany zaszły również w pomieszczeniach przeznaczonych dla sędziów. Odnowiono część socjalną, gdzie wymieniono posadzki, sufit i elementy instalacji elektrycznej, a także odświeżono ściany. Przebudowano również układ pomieszczenia, usuwając niepotrzebną ściankę działową i stare płytki.

Nowy wygląd zyskała także łazienka. Zamontowano nowe płytki, trzy zestawy armatury prysznicowej oraz nowe drzwi. Odnowiony sufit i wymienione elementy instalacji elektrycznej dopełniły remontu.

(mł), Fot. gmina Ozimek

eprasa.pl 935ed75500

Świętowali 100-lecie parafii

Organizatorzy wydarzenia postarali się, aby był to atrakcyjnie spędzony czas.

Nie przyszło im to łatwo. Przed stu laty mieszkańcy Polskiej Nowej Wsi musieli długo zabiegać o utworzenie własnej parafii. Dziś świętują jej jubileusz – przy kościele odbył się II Fajer u Farorza, pełen muzyki, zabawy i wspomnień.

Modlitwa, familiada i wspólna zabawa

W miniony weekend przy kościele w Polskiej Nowej Wsi odbyło się wyjątkowe wydarzenie. Był to II Fajer u Farorza, zorganizowany z okazji 100-lecia istnienia parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Polskiej Nowej Wsi.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem fatimskim. Następnie na uczestników czekała część festynowa, przygotowana przez księdza proboszcza, parafian oraz lokalnych organizatorów. Podczas wydarzenia nie zabrakło atrakcji dla całych rodzin, wspólnej zabawy, muzyki oraz okazji do spotkania i rozmów w miłej atmosferze. Szczególnym akcentem obchodów było upamiętnienie jubileuszu parafii. Z tej okazji przygotowano również 100 medali okolicznościowych na 100-lecie istnienia parafii, które zostały wykonane w ramach cegiełki.

- Nie zabrakło również zabawnych gier i konkurencji - mówi sołtys wsi Krzysztof Miemczyk. – Była też familiada, podczas której mieszkańcy odpowiadali na pytania, związane z historią naszej parafii. Była to nie tylko okazja do dobrej zabawy, ale również sprawdzenia, ile wiemy o miejscu, które od stu lat jest ważną częścią naszej społeczności.

Jak podkreśla sołtys, w organizację imprezy zaangażowali się m.in. rada parafialna, Koło Gospodyń Wiejskich „Babeczki z PNW", rada sołecka oraz wielu mieszkańców wsi.

Z historii parafii

Warto podkreślić, że wydarzenie było nie tylko okazją do wspólnej zabawy, ale przede wszystkim do uczczenia pięknego jubileuszu 100-lecia istnienia parafii oraz przypomnienia jej historii.

Plebania i kościól w Polskien Nowej Wsi.

W latach 20. XX wieku Polska Nowa Wieś była znacznie większa od sąsiednich miejscowości, dlatego jej mieszkańcy coraz silniej zabiegali o utworzenie własnej, samodzielnej parafii. W miejscowości znajdował się już wówczas drugi, drewniany kościół, jednak nie było przy nim stałego proboszcza. Mieszkańcy nadal musieli korzystać z posługi duszpasterskiej księży z Komprachcic.

Ówczesny proboszcz Komprachcic, ks. Oskar Schubert, sprzeciwiał się utworzeniu samodzielnej parafii. Planował bowiem budowę jednego, wspólnego kościoła dla kilku miejscowości. Mieszkańcy Polskiej Nowej Wsi nie zrezygnowali jednak ze swoich dążeń i konsekwentnie zabiegali o utworzenie własnej parafii, kierując kolejne pisma do władz kościelnych i państwowych.

14 grudnia 1924 roku odbyło się głosowanie w sprawie odłączenia wsi od parafii w Komprachcicach. W styczniu 1925 roku kuria wrocławska wydała dokument regulujący podział parafii. Mieszkańcy zobowiązali się do samodzielnego wybudowania plebanii i utrzymywania duszpasterza.

Budowę plebanii rozpoczęto wiosną 1925 roku, a kamień węgielny wmurowano 3 marca. W prace budowlane i wykończeniowe licznie zaangażowali się mieszkańcy wsi. Pierwszym duszpasterzem został ks. Augustyn Mrugalla, który zamieszkał w nowo wybudowanej plebanii. Uroczyste powitanie kapłana odbyło się 22 sierpnia 1926 roku.

Ks. Mrugalla aktywnie rozwijał życie parafialne i dążył do uzyskania przez wspólnotę pełnej samodzielności. Jego starania przyniosły efekt 1 sierpnia 1934 roku, kiedy parafia uzyskała status kuracji. Ks. Mrugalla został wówczas samodzielnym duszpasterzem-opiekunem, choć formalnie proboszczem pozostawał nadal kapłan z Komprachcic. Od 1926 roku w Polskiej Nowej Wsi prowadzono własne księgi chrztów, małżeństw i zgonów.

W listopadzie 1936 roku do Polskiej Nowej Wsi przybył na zastępstwo ks. Gustaw Punde, który w 1937 roku został proboszczem parafii. W 1949 roku rozpoczął starania o budowę murowanego kościoła, który do dziś służy parafianom. Świątynia została poświęcona w 1953 roku. Warto podkreślić, że jest to trzeci kościół w Polskiej Nowej Wsi. Poprzednie dwie świątynie były drewniane.

(mł), Fot. Parafia Nawiedzenia NMP w Polskiej Nowej Wsi, Regina Kostrzewska

Ogłoszenie o wyłożeniu do wglądu projektu „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Tarnów Opolski na lata 2026-2029 z perspektywą do roku 2033" wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 54 ust. 1, w związku z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2026 poz. 670 ze zm.), informuję o opracowaniu i wyłożeniu do publicznego wglądu projektu „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Tarnów Opolski na lata 2026-2029 z perspektywą do roku 2033" wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 17.09.2026 r. do 08.10.2026 r.**

Wszyscy zainteresowani mają prawo składać wnioski, zastrzeżenia bądź uwagi do projektu Programu wraz z Prognozą, które można zgłaszać na udostępnionym formularzu, który następnie należy przesłać na adres: Urząd Gminy Tarnów Opolski, ul. Dworcowa 6, 46-050 Tarnów Opolski lub złożyć osobiście w tut. Urzędzie, lub przesłać za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: ug@tarnowopolski.pl (w tytule należy wpisać „Uwagi do programu ochrony środowiska i prognozy").

Uwagi lub wnioski złożone po upływie terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

eprasa.pl 935ed75500

TARNÓW OPOLSKI

Złoty debiut na zawodach

Mieszkańcy gminy Tarnów Opolski w składzie Rafał Klimczyński, Łukasz Lis i Paweł Kampa wzięli udział w zawodach sportowych „Twierdza Triathlon".

Team z Tarnowa Opolskiego zwyciężył w sztafetowej rywalizacji podczas zawodów Twierdza Triathlon. W składzie Rafał Klimczyński, Łukasz Lis i Paweł Kampa pokonali dystans 1/4 Ironman, a ich łączny czas na mecie to 2:05:02. Za logistyczne wsparcie odpowiedzialna była Danuta Lis.

Reprezentanci gminy Tarnów Opolski wystartowali w zawodach sportowych Twierdza Triathlon, które rozegrano w Kędzierzynie-Koźlu. Drużyna o nazwie Tri.Lime.Buffaloes przystąpiła do rywalizacji w sztafecie na dystansie 1/4 Ironman. W skład zespołu weszli Rafał Klimczyński, Łukasz Lis oraz Paweł Kampa.

Zmagania otworzyła konkurencja pływacka. Jako pierwszy na start wyszedł Rafał Klimczyński, który miał do pokonania 950 metrów w wodach Odry. Po ukończeniu tego etapu przekazał zmianę Łukaszowi Lisowi. Ten szybko podjął wysiłek na trasie rowerowej, która liczyła 45 kilometrów i została podzielona na cztery pętle. Łukasz Lis w trakcie przejazdu powiększał stratę do rywali z każdym okrążeniem.

Po zjeździe do strefy zmian nadszedł czas na ostatnią część sztafety – bieg. Paweł Kampa przejął pałeczkę i pobiegł na dystansie 10,5 km. Jego zadaniem było utrzymanie wypracowanej wcześniej przewagi i dowiezienie jej do mety. Na linii finiszowej Tri. Lime.Buffaloes zameldowali się jako pierwszy w klasyfikacji sztafet. Wynik końcowy całego zespołu zamknął się w czasie 2:05:02.

(matt), fot. gmina Tarnów Opolski

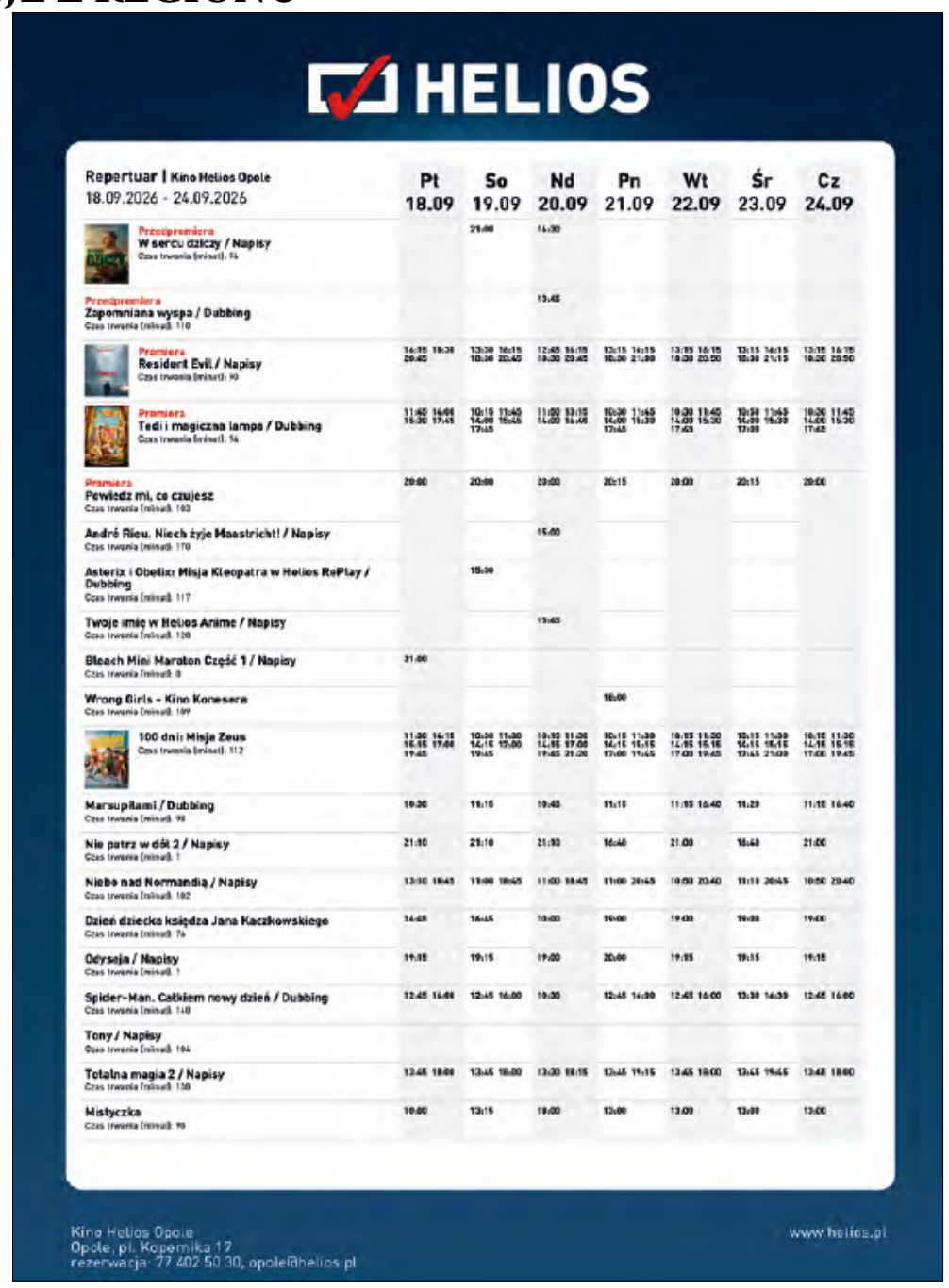

OSP GRACZE, OSP GOSZCZOWICE I OSP CHRÓŚCINA – RAZEM DLA KLIMATU, BEZPIECZEŃSTWA I PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

Gwałtowne burze, nawałnice, susze, fale upałów, podtopienia i pożary to zagrożenia, z którymi coraz częściej muszą mierzyć się lokalne społeczności. Aby skuteczniej na nie reagować, Ochotnicze Straże Pożarne w Graczach, Chróścinie i Goszczowicach zostały wyposażone w nowe wozy strażackie.

Zakup pojazdów realizowany jest w ramach projektu pn. **„Zakup wozów strażackich na potrzeby OSP w Graczach, OSP w Chróścinie oraz OSP w Goszczowicach"**, dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach działania 2.3 „Zapobieganie zagrożeniom związanym ze zmianą klimatu" programu **Fundusze Europejskie dla Opolskiego 2021–2027**.

Zmiany klimatu coraz silniej wpływają na nasze codzienne życie. Dlatego ważne są zarówno działania na rzecz ochrony środowiska, jak i odpowiednie przygotowanie się na sytuacje kryzysowe.

I. DZIAŁANIA NA RZECZ OCHRONY ŚRODOWISKA

Działania na rzecz ochrony środowiska nie zawsze wymagają ponoszenia znacznych nakładów finansowych. Istotną rolę w ograniczaniu negatywnego wpływu na środowisko odgrywają codzienne zachowania. Do podstawowych działań w tym zakresie należy zaliczyć w szczególności:

1. **OSZCZĘDZANIE ENERGII** – poprzez wyłączanie zbędnego oświetlenia i urządzeń elektrycznych, stosowanie energooszczędnych urządzeń, korzystanie z odnawialnych źródeł energii.

2. **OGRANICZANIE EMISJI ZANIECZYSZCZEŃ DO POWIETRZA** – wybieranie pieszych i rowerowych tras na krótkich dystansach oraz transportu publicznego na dłuższych ogranicza emisję spalin i poprawia jakość powietrza.

3. **OCHRONĘ TERENÓW ZIELENI I RACJONALNE GOSPODAROWANIE ZASOBAMI WODNYMI** – poprzez ochronę istniejącej zieleni, szczególnie drzew i terenów biologicznie czynnych, oraz ograniczanie zużycia wody. Zieleń pomaga łagodzić skutki zmian klimatu, pochłania CO_2, obniża temperaturę i zatrzymuje wodę opadową.

W ramach realizacji projektu pn. **„Zakup wozów strażackich na potrzeby OSP w Graczach, OSP w Chróścinie oraz OSP w Goszczowicach"** podjęto szereg działań mających na celu zwiększenie świadomości mieszkańców na temat zmian klimatu, ich skutków oraz sposobów przeciwdziałania i adaptacji do zachodzących zmian.

II. PRZYGOTOWANIE NA SKUTKI EKSTREMALNYCH ZJAWISK

Sprawna, dobrze wyposażona i odpowiednio przygotowana straż pożarna to fundament bezpieczeństwa lokalnych społeczności. Zakup nowoczesnych wozów strażackich i wyposażenia zwiększy skuteczność działań ratowniczych oraz gotowość operacyjną jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Do OSP Gracze i OSP Chróścina trafiły średnie wozy ratowniczo-gaśnicze, a do OSP Goszczowice – ciężki wóz ratowniczo-gaśniczy. Jednostki otrzymały również krzesełka ewakuacyjne, ułatwiające bezpieczną ewakuację osób z niepełnosprawnościami.

Zakup nowych wozów strażackich wzmacnia potencjał ratowniczy jednostek działających na terenie trzech gmin. To ważny krok w budowaniu lokalnej odporności na zagrożenia i przygotowaniu społeczności na wyzwania, jakie niesie ze sobą zmieniający się klimat.

MAŁE DZIAŁANIA MAJĄ ZNACZENIE. WSPÓLNIE MOŻEMY ZROBIĆ WIELE – DLA KLIMATU, BEZPIECZEŃSTWA I PRZYSZŁYCH POKOLEŃ.

Artykuł współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Funduszy Europejskich dla Opolskiego 2021-2027, Priorytet 2 Fundusze Europejskie dla czystej energii i ochrony środowiska naturalnego w województwie opolskim, działanie 2.3 Zapobieganie zagrożeniom związanym ze zmianą klimatu.

Fundusze Europejskie dla Opolskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | OPOLSKIE

eprasa.pl 935ed75500

Marnotrawstwo”

31 lipca br. weszła w życie unijna dyrektywa o prawie konsumenta do naprawy sprzętu AGD, którą powinien zapewnić każdy producent pralek, lodówek, robotów kuchennych, mikserów, telewizorów, smartfonów, itp. My, jak zwykle mamy problem z wdrażaniem unijnego prawa, bo zespół rządowy głowi się, jak wyegzekwować ową dyrektywę. No bo problem jest.

Kiedyś, kupowaliśmy np. pralkę Polar, która nie dość, że była trudno dostępna, to kosztowała jeszcze kilka pensji. Jednak działała bez mała ze dwadzieścia lat i się nie psuła. Teraz kupimy sobie pralkę za ułamek pensji, i na dodatek jaką tylko chcemy – renomowanych firm. Ba! Dostajemy nawet na jej działanie gwarancję, dajmy na to 4 lata i mamy niemal pewność, że po tych czterech latach się zepsuje. Tak jest skonstruowana i taką producent zakłada jej żywotność. Tylko co potem?

I tu zaczynają się schody, które chyba większość z nas przechodziła. Najprościej byłoby naprawić. Wymienić jakąś uszczelkę, łożysko, programator czy agregat w lodówce. Więc szukamy tzw. fachowca. Kiedy już się dodzwonimy, a to bywa trudne, „fachowiec” umawia się na wizytę i tzw. diagnozę – czyli ma stwierdzić co się zepsuło. Ta wizyta już kosztuje 180 – 250 zł. Opłata za „fachową” wiedzę. Potem umawia się na naprawę, bo najczęściej musi zamówić części, a to, wg niego trwa kilka dni, a poza tym, to nie ma czasu. W międzyczasie rozmraża nam się oczywiście lodówka i łazimy w brudnych ciuchach, chyba, że ktoś ma w piwnicy tarkę do ręcznego prania po prababci. No i w końcu długo wyczekiwana wizyta i radość, że wreszcie sprzęt będzie działał.

U znajomej, szpec z serwisu AGD wymienił termostat w lodówce. Wymienił i pojechał. Lodówka jednak nadal nie działała jak należy. Po dramatycznych telefonach, po paru dniach, zjawił się kolejny raz i stwierdził, że trzeba wymienić gaz chłodzący. A to już, jak to u nas mówią „drogi szpas”. W sumie, za obie naprawy wziął niemal tysiąc złotych. Cóż z tego jednak, kiedy lodówka nadal była niesprawna. W końcu stary fachman z pobliskiego miasta stwierdził, że przy tego typu awarii, należy wymienić całą tylną płytę chłodzącą, a to wydatek kolejnego tysiąca. I jaki to mam sens?

Z założenia, należy kupić nową lodówkę czy pralkę, bo nawet, jeśli cudem uda się naprawić starą, to i tak zaraz popsuje się co innego i zabawa rozpocznie się na nowo. Pozostaje jednak problem utylizacji. Firmy sprzedające duże AGD mają obowiązek utylizować ten zużyty. Robią to niechętnie (i też z tym bywa problem), bo to dla nich dodatkowe koszty. No i muszą gdzieś taką pralkę czy dużą lodówę wywieźć. Pani Barbara i pan Marian w radio i pewna znana Słowianka w TV, zachęcają nas do coraz to nowych zakupów, niby taniego sprzętu AGD. Ale ileż człowiek w ciągu swojego życia ma go zużyć? W rozumieniu producentów – jak najwięcej. Najlepiej co roku nowy gadżecik. Nowy smartfon, nowy telewizor i do tego jeszcze tablet.

Tymczasem zaśmiecamy realnie nasz kraj, a i planetę. A przecież na sprzęcie AGD się nie kończy. Raz na jakiś czas chcemy kupić nowe meble, a starych raczej nikt nie chce. Nie za bardzo wiemy co zrobić ze starymi ubraniami i innymi tekstyliami, bo nikt ich nie chce utylizować. Wyrzucamy masę plastiku i zużytych baterii. Już niedługo trzeba będzie wymieniać fotowoltaikę na naszych dachach i akumulatory w pojazdach elektrycznych. Same samochody też przecież zmieniamy.

A to tylko góra problemu, bo najwięcej marnujemy w naszym życiu żywności. Przyznajmy się sami przed sobą, ile wyrzuciliśmy czerstwego pieczywa, ile zepsutego mięsa, przeterminowanych wędlin, zeschniętych warzyw, spleśniałych serów? Każdy z nas przeciętnie wyrzuca około 75 kilogramów żywności w roku. Ile to jest? A spróbuj unieść, to się dowiesz. Jasnym jest, że marnotrawstwo idzie w parze z ekologią. Bo śmieci to śmieci. Te organiczne rozłożą się szybko, ale plastik niemal wcale i nie dziwi już oceaniczny żółw z reklamówką na głowie, bo morza i oceany są równie zaśmiecone jak ziemia. I to mówiąc wprost, prowadzi do zagłady.

Więc albo zintensyfikuje się przemysł przetwórczy odpadów, bo na razie jest w powijakach, albo następne pokolenia po prostu będą coraz cherlawsze i w końcu rasa ludzka zginie. Problem tylko w tym, jak producentom pralek czy lodówek, a nawet leków, wytłumaczyć, by produkowali solidne urządzenia a potentaci farmaceutycznych firm nie wymyślali coraz to nowych chorób i nie podwyższali norm zdrowotnych, byśmy kupowali coraz więcej leków. Może warto na to wszystko zwrócić uwagę w codziennym życiu…

Wawrzyniec Jasiński

Nowy sprzęt dla strażaków

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Tarnowie Opolskim otrzymała dofinansowanie z Lasów Państwowych na zakup prądownicy oraz hydronetki plecakowej. Sprzęt zostanie wykorzystany podczas akcji gaśniczych.

OSP Tarnów Opolski pozyskał dwa elementy wyposażenia. Pierwszy to prądownica AWG TurboMaster 52. Drugi to hydronetka plecakowa Vallfirest VFT PRO o pojemności 20 litrów. Zakup został sfinansowany ze środków własnych jednostki oraz wsparcia przekazanego przez Lasy Państwowe.

Nowy sprzęt trafi do użytku strażaków z Tarnowa Opolskiego.

Przedstawiciele OSP wskazali, że urządzenia znajdą zastosowanie podczas interwencji związanych z pożarami traw, upraw rolnych oraz terenów leśnych.

(matt), fot. (OSP Tarnów Opolski)

eprasa.pl 935ed75500

Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski

Korona z ziaren, tradycja z pokoleń

Kiedy kończą się żniwa, w powiecie opolskim zaczyna się czas podziękowania za plony. W kościołach pojawiają się dożynkowe korony, przez wsie przechodzą korowody, a mieszkańcy spotykają się przy wspólnym stole. Dla jednych jest to święto rolników, dla innych ważny punkt lokalnego kalendarza. Dla wielu małych miejscowości – jeden z tych momentów w roku, kiedy społeczność pokazuje, że nadal potrafi działać razem.

Dożynki, nazywane na Śląsku Opolskim żniwniokiem, mają jednak także swój mniej widowiskowy, za to niezwykle pracochłonny wymiar. Zanim korona trafi na uroczystość, przez wiele tygodni ktoś wybiera ziarna, suszy rośliny, przygotowuje stelaż, dopasowuje proporcje i cierpliwie mocuje kolejne elementy. To praca wymagająca precyzji, ale też znajomości materiału, wyobraźni i doświadczenia.

A przede wszystkim – ludzi gotowych poświęcić swój czas.

Korona nie jest zwykłą ozdobą

Renata Janik ze Szczedrzyka w gminie Ozimek ma 70 lat. Od lat zajmuje się opolską sztuką ludową, w tym charakterystycznym wzorem opolskim i tworzeniem koron dożynkowych. Jak przyznaje, ta druga umiejętność staje się dziś coraz rzadsza.

W jej rodzinie tradycja wykonywania koron obecna jest od pokoleń. Korony przygotowywała już jej mama. Dawniej do ich dekorowania wykorzystywano przede wszystkim to, co dawała natura: jabłuszka, suche kwiaty, wrzos i inne dostępne materiały. Nie chodziło wyłącznie o efekt wizualny. Korona była wyrazem szacunku dla ziemi, plonów i ciężkiej pracy rolników.

Dla Renaty Janik każda korona jest związana z konkretnym rokiem. Z jego zbiorami, pogodą, wysiłkiem i ludźmi, którzy pracowali na polach. Dlatego nie traktuje jej jak dekoracji, którą można po prostu wyjąć z magazynu i wykorzystać ponownie.

– Obserwuję jak na przestrzeni wielu dekad zmienia się wygląd koron dożynkowych – mówi Renata Janik. - Sposób ich dekorowania ewoluuje. Pojawiają się nowe pomysły i materiały. Jednak moim zdaniem w tej sztuce najważniejsze jest zachowanie bliskości z naturą. Korona powinna być możliwie jak najbardziej naturalna. Nie należy zbytnio odchodzić od tego, co daje nam przyroda.

Zmieniają się materiały i sposoby zdobienia, ale pewne elementy pozostają niezmienne. To przede wszystkim konstrukcja, proporcje, harmonia i charakterystyczne wygięcie łuków.

Renata Janik ze Szczedrzyka uczy jak wyplatać koronę żniwną.

Korony wykonywane przez Renatę Janik należą do dużych. Ich długość wynosi od 2,20 do nawet 2,60 metra. Mimo rozmiaru nie mogą sprawiać wrażenia ciężkich czy przypadkowych. Każdy element musi znaleźć swoje miejsce.

– Ja, robiąc swoje korony, nawiązuję do kształtu koron królewskich – mówi twórczyni ludowa. – Tyle że moje wieńce są wydłużone ku górze. Z kolei jej ozdobne elementy można porównać do kamieni szlachetnych, które znajdują się w koronach królewskich.

W tej pracy spotykają się rzemiosło i sztuka. Korona ma symbolizować plony, ale jednocześnie powinna być przemyślaną, misterną formą. Okazałość nie może oznaczać chaosu. Liczą się rytm, symetria, proporcje i umiejętność wydobycia piękna z naturalnych materiałów.

Powrót po dwudziestu latach

Że tradycja nie musi być przekazywana wyłącznie w rodzinie, pokazuje przykład Krasiejowa. Po blisko dwudziestu latach przerwy mieszkanki miejscowości wróciły do wykonywania korony dożynkowej. Pomysłodawczynią przedsięwzięcia była Sandra Pyka, członkini Stowarzyszenia Miłośników Krasiejowa i z zawodu florystka.

Do wspólnej pracy udało jej się zaangażować 16 osób. Korona powstała jako ażurowa konstrukcja na stelażu przypominającym kopułę. Była koroną kłosowo-ziarnkową, z otwartą centralną częścią, dzięki czemu zyskała lekkość i przestrzenność. Do jej wykonania wykorzystano między innymi ziarna zbóż, pestki dyni, słomiane listeczki oraz dekoracyjne wężyki z jęczmienia. Drobne elementy wymagały starannego przygotowania i precyzyjnego mocowania.

W pracach technicznych mieszkanki Krasiejowa mogły liczyć na doświadczenie Renaty Janik. Twórczyni ze Szczedrzyka poprowadziła dla nich warsztaty i podpowiadała, jak przygotować stelaż, mocować poszczególne elementy oraz zachować odpowiednie proporcje. Najważniejsze było jednak to, że korona została wykonana samodzielnie przez mieszkanki Krasiejowa. Pomoc doświadczonej twórczyni nie zastąpiła ich pracy, lecz pozwoliła im zdobyć umiejętności, które mogą wykorzystać w przyszłości. Efekt został doceniony podczas Wojewódzkiego Konkursu Koron Dożynkowych 2026 w Kluczborku. Wśród 47 zgłoszonych prac korona z Krasiejowa otrzymała wyróżnienie w kategorii „debiut", w której zaprezentowano 16 koron.

– W zasadzie korona wyglądała dokładnie tak, jak zaplanowałam ją sobie w głowie – opowiada Sandra Pyka. - Od początku miałam pomysł na jej formę i poszczególne elementy, a później staraliśmy się krok po kroku przenieść tę wizję na rzeczywistą konstrukcję. W przygotowanie korony zaangażowało się 16 osób.

Udział w wydarzeniu był dla mieszkanek Krasiejowa ważnym doświadczeniem i okazją do pokazania efektu wspólnej pracy. Sam powrót do tradycji okazał się dla nich wartościowym przedsięwzięciem, które połączyło osoby zaangażowane w przygotowanie korony i dało im poczucie, że wspólnie zrobiły coś ważnego dla swojej miejscowości. Wyróżnienie było zaskoczeniem, ale przede wszystkim potwierdzeniem, że warto wracać do dawnych zwyczajów.

– To wyróżnienie jest dla nas ogromnym zaszczytem, powodem do dumy i radości - mówi Sandra Pyka. - Nie spodziewaliśmy się takiego sukcesu. Do konkursu zgłoszono aż 47 koron. Tym bardziej cieszymy się, że nasza wspólna praca została doceniona przez jury. To dla nas także dowód na to, że warto pielęgnować lokalne tradycje i wspólnie angażować się w ich odtwarzanie.

Najważniejsze wydarzyło się po konkursie

W Krasiejowie korona nie była jedynie celem samym w sobie. Jej powstawanie stało się okazją do spotkań, rozmów i poznania osób, które wcześniej nie miały okazji wspólnie działać. Praca nad konstrukcją połączyła mieszkanki wokół konkretnego zadania, ale też stworzyła przestrzeń do dalszej aktywności.

– Prace nad koroną się skończyły, ale my nadal się spotykamy - mówi Sandra Pyka. - Naszą nieformalną grupę postanowiłyśmy nazwać „Krasiejowskie Złote Kłosy". Dlaczego? Bo od ziarenka wszystko się zaczęło. Mamy już kolejne pomysły i chcemy dalej działać. Jestem pewna, że pomysłów na nowe inicjatywy nam nie zabraknie. To wyróżnienie dodało nam skrzydeł i pokazało, że to, co robimy, ma sens.

To właśnie ten element jest szczególnie ważny dla tradycji lokalnych. Nie chodzi tylko o zachowanie gotowego przedmiotu, lecz o odtworzenie umiejętności i stworzenie grupy osób, które potrafią ją kontynuować.

Korona jest materialnym śladem wspólnej pracy. Ale niematerialna część tradycji to wiedza: jak ją zaprojektować, jak dobrać zboża, jak przygotować materiał, jak zbudować konstrukcję i jak sprawić, by całość była trwała, proporcjonalna oraz zgodna z lokalnym wyobrażeniem korony.

W Krasiejowie po dwudziestu latach odtworzono nie tylko dawny zwyczaj. Powstała również nowa grupa, która chce działać dalej.

Tradycja zapisana na fotografiach

Wykonywanie koron dożynkowych ma na Opolszczyźnie znacznie dłuższą historię niż współczesne konkursy i festyny. W Polskiej Nowej Wsi w gminie Komprachcice tradycja ta przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Jej obecność w życiu mieszkańców potwierdzają zachowane fotografie.

Pierwsze udokumentowane zdjęcie korony dożynkowej pochodzi z 1936 roku. Przez lata przygotowaniem korony zajmowali się najczęściej rolnicy wybrani przez proboszcza, którzy w danym roku pełnili funkcję starostów dożynkowych. Wykonanie korony było więc częścią obowiązku, ale również ważnym elementem lokalnego świętowania. Z czasem korony z Polskiej Nowej Wsi zaczęły pojawiać się na wydarzeniach o szerszym zasięgu. W 2004 roku mieszkańcy przygotowali sześcioramienną koronę, w której dekoracji znalazły się między innymi odniesienia do symboliki Unii Europejskiej. Została zaprezentowana podczas dożynek wojewódzkich w Opolu-Bierkowicach. Po zdobyciu pierwszego miejsca reprezentowała Opolszczyznę podczas Ogólnopolskich Dożynek Prezydenckich w Spale, gdzie zajęła czwarte miejsce, zdobywając 94 na 100 możliwych punktów. Choć nie stanęła na podium, została szczególnie wyróżniona przez ówczesną parę prezydencką – Jolantę i Aleksandra Kwaśniewskich.

Święto, które zaczyna się wcześniej

Dla Renaty Janik najważniejsze jest, by przy wszystkich zmianach nie zgubić związku z naturą. Dla mieszkanek Krasiejowa – że dawna umiejętność może znów stać się częścią życia miejscowości. Dla Polskiej Nowej Wsi – że tradycja może być przechowywana w rodzinnych opowieściach, fotografiach i kolejnych koronach. I właśnie dlatego korona dożynkowa jest zapisem pamięci, pracy i wspólnoty. Jej kształt może się zmieniać, materiały mogą być inne niż dawniej, a pomysły coraz bardziej współczesne. Jeśli jednak nadal powstaje dzięki ludziom, którzy chcą się spotkać, nauczyć czegoś od siebie i przekazać tę umiejętność dalej, tradycja pozostaje żywa.

(mł, ak), fot. (db, FB Rada Sołecka i Sołtys wsi Krasiejów, Stowarzyszenie Miłośników Krasiejowa)

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 935ed75500

TURAWA

Woda, łódź i 1,5 promila. Pijany sternik w rękach policji

Do końca września będą trwały policyjne kontrole w Turawie. Funkcjonariusze z sezonowego ogniwa wodnego pełniąc służbę na akwenach wciąż mierzą się z niebezpiecznymi sytuacjami. Przykładem jest kompletnie pijany mężczyzna, który wyruszył na jezioro.

Bezpieczeństwo na wodzie zależy od odpowiedzialnych decyzji każdego z nas.

Do zdarzenia doszło na Jeziorze Dużym w Turawie. Patrol widzący inną jednostkę pływającą po jeziorze podjął decyzję o sprawdzeniu stanu trzeźwości i uprawnień sternika. Okazało się, że za sterami łodzi znajdował się 53-letni mężczyzna, który wcześniej spożywał alkohol. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie blisko 1,5 promila alkoholu. Mężczyźnie został zatrzymany patent sternika. Policjanci, wspólnie z ratownikami WOPR w Turawie, zadbali o bezpieczne przetransportowanie łodzi do miejsca cumowania. Teraz 53-latek odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Grozi mu za to wysoka grzywna, wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz do 3 lat więzienia.

Mundurowi ponownie apelują, że alkohol za sterami to poważne zagrożenie. Policjanci przypominają, że prowadzenie skutera wodnego po alkoholu jest równie nieodpowiedzialne i niebezpieczne jak kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. Skuter wodny jest pojazdem mechanicznym, a jego prowadzenie wymaga od sternika trzeźwości, odpowiedzialności i zachowania szczególnej ostrożności.

Alkohol wpływa na koncentrację, koordynację ruchową, czas reakcji oraz prawidłową ocenę sytuacji. Na wodzie może to mieć szczególnie poważne konsekwencje, nie tylko dla osoby kierującej, ale również dla innych użytkowników akwenu.

Policjanci apelują o rozsądek i odpowiedzialne zachowanie podczas wypoczynku nad wodą. Zasada jest prosta, jeśli spożywałeś alkohol, nie siadaj za sterami skutera wodnego ani żadnej innej jednostki pływającej.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

REGION

Dwa ciała jednego dnia. Trwa wyjaśnianie obu spraw

To była intensywna sobota dla opolskich służb. 12 września doszło do dwóch tragicznych odkryć nad wodą. Znaleziono dryfujące ciała dwóch mężczyzn.

Pierwsze zgłoszenie wpłynęło do służb chwilę po 2.00 nad ranem. W kanale Młynówka przy ul. Struga w Opolu ujawniono zwłoki 37-letniego mężczyzny. Na miejsce natychmiast skierowano policję, straż pożarną oraz Zespół Ratownictwa Medycznego. Strażacy z JRG 1 w Opolu podjęli ciało z wody, a przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon mężczyzny. Decyzją prokuratora zwłoki zostały zabezpieczone do sekcji. Badanie ma pomóc w ustaleniu dokładnej przyczyny śmierci. Na obecnym etapie śledztwa nie są znane okoliczności, w jakich mężczyzna znalazł się w wodzie. Funkcjonariusze ustalają, co wydarzyło się przed śmiercią ofiary oraz jak do niej doszło.

Wstępne ustalenia wskazują, że na płytkiej wodzie doszło do podtopienia mężczyzny.

Jeszcze tego samego dnia, ale tym razem nad Jeziorem Srebrnym w Osowcu zginął 80-letni mężczyzna. Zgłoszenie do służb wpłynęło po godzinie 11.00. Ratownicy przez dłuższy czas walczyli o życie poszkodowanego prowadząc resuscytację krążeniowo-oddechową, ale nie udało im się przywrócić jego funkcji życiowych. Również w przypadku tego zgonu mundurowi będą ustalać wszelkie okoliczności zdarzenia.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

DOM WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ

Oferta
bezpłatnego udostępnienia wystawy

NIC PRZECIWKO SOBIE, LECZ WSPÓLNIE
35 lat Traktatu dobrosąsiedzkiego

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej zaprasza instytucje, organizacje i partnerów zainteresowanych tematyką stosunków polsko-niemieckich do bezpłatnego prezentowania wystawy **„Nie przeciwko sobie, lecz wspólnie"**, przygotowanej z okazji **35. rocznicy podpisania Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.**

Wystawa przypomina najważniejsze etapy rozwoju stosunków polsko-niemieckich w ciągu ostatnich 35 lat. Opowiada o budowaniu wzajemnego zaufania, przezwyciężaniu historycznych obciążeń oraz rozwijaniu współpracy politycznej, społecznej, kulturalnej i obywatelskiej.

Istotne miejsce zajmują w niej również inicjatywy podejmowane na poziomie regionalnym i lokalnym, partnerstwa miast i regionów, wymiany młodzieżowe, działalność organizacji społecznych oraz rola mniejszości niemieckiej w Polsce w rozwijaniu dialogu pomiędzy społeczeństwami obu państw.

Autorem koncepcji i treści wystawy jest **prof. Krzysztof Ruchniewicz.**

Dwa warianty ekspozycji

Wystawa została przygotowana w dwóch wersjach, przeznaczonych do prezentacji wewnątrz budynków oraz w przestrzeni zewnętrznej.

Wersja wewnętrzna

Wersja wewnętrzna składa się **z 17 wolnostojących, dwustronnych plansz o wymiarach 200 × 100 cm.**

Każda plansza jest dwujęzyczna: jedna strona prezentuje treść w języku polskim, druga w języku niemieckim.

Wolnostojąca konstrukcja nie wymaga mocowania do ścian i umożliwia elastyczne rozmieszczenie wystawy, zależnie od dostępnej przestrzeni. Ekspozycja jest łatwa w montażu i demontażu.

Do wystawy udostępniane są również krótkie filmy instruktażowe, przedstawiające sposób jej montażu i demontażu.

Wersja zewnętrzna

Wersja plenerowa składa się z **dwujęzycznych plansz o wymiarach 170 × 120 cm**, przygotowanych do prezentacji w przestrzeni zewnętrznej.

Plansze posiadają otwory montażowe umożliwiające ich mocowanie za pomocą linek. Sposób instalacji może zostać dostosowany do warunków konkretnego miejsca ekspozycji.

Bezpłatne udostępnienie

Wystawa jest udostępniana bezpłatnie instytucjom kultury, samorządom, szkołom, uczelniom, bibliotekom, organizacjom społecznym oraz innym podmiotom zainteresowanym tematyką stosunków polsko-niemieckich, historii najnowszej, dialogu europejskiego i współpracy transgranicznej.

Ekspozycja może być prezentowana samodzielnie lub stanowić punkt wyjścia do organizacji spotkań, debat, zajęć edukacyjnych i innych wydarzeń poświęconych historii oraz przyszłości polsko-niemieckiego sąsiedztwa.

Terminy prezentacji oraz kwestie organizacyjne, w tym transport, montaż i demontaż, są uzgadniane indywidualnie.

Kontakt w sprawie udostępnienia wystawy

Agata Rychter
Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej
e-mail: **agata.rychter@haus.pl**
tel.: **77 407 95 15**

Wystawa została dofinansowana ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej oraz Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec, za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

VdG
Bundesministerium des Innern
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

Wójt Gminy Dąbrowa informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Dąbrowa oraz na stronie BIP i internetowej gminy pod adresem www.gminadabrowa.pl został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze nieograniczonego przetargu ustnego – działki o nr: 141/6, 141/7, 141/8, 141/9 a.m. 1 obręb Karczów.

Wójt Gminy Dąbrowa informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Dąbrowa oraz na stronie BIP i internetowej gminy pod adresem www.gminadabrowa.pl został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie - działka nr 47/3 a.m. 2 obręb Dąbrowa o powierzchni 1,2475 ha

TYGODNIK Ziemi Opolskiej
Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek
Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, Dawid Laskowski
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 935ed75500

TARNÓW OPOLSKI

Janusz nie zwalnia tempa

Janusz Łaskarzewski żyje aktywnie i realizuje swoje pasje. Ma 36 lat i mieszka w Tarnowie Opolskim. Pracuje, uprawia sport, spotyka się z ludźmi i nie rezygnuje ze swoich zainteresowań. Od lat udowadnia, że niepełnosprawność nie musi oznaczać rezygnacji z aktywności, samodzielności i planów na przyszłość.

Od lat aktywnie angażuje się w działalność GKS Piomar Tarnów Opolski–Przywory.

Niepełnosprawność go nie definiuje

Janusz Łaskarzewski z powodu mózgowego porażenia dziecięcego korzysta ze wsparcia Fundacji Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Opolu. Rehabilitacja jest ważną częścią jego życia, podobnie jak praca, sport i kontakty z innymi ludźmi.

Na co dzień Janusz pracuje w galerii „Biały Kruk" w Opolu. Wykonuje tam prace ręczne, które są dla niego nie tylko formą aktywności zawodowej, ale również elementem rehabilitacji i sposobem na rozwijanie samodzielności.

- Praca ma dla mnie ogromne znaczenie - mówi. - Daje mi możliwość wyjścia z domu, spotykania innych ludzi i wykonywania konkretnych obowiązków. Dzięki temu czuję się potrzebny i mam poczucie, że robię coś ważnego. Lubię kontakt z ludźmi, dlatego możliwość pracy wśród innych osób jest dla mnie bardzo cenna. To nie tylko zajęcie, ale również ważna część mojego codziennego życia.

Janusz jest osobą komunikatywną, otwartą i towarzyską. Codzienny kontakt z innymi pozwala mu rozwijać relacje i aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym. Praca daje mu również poczucie niezależności i satysfakcję z wykonywanych obowiązków.

Piłka nożna, bieganie i taniec

Mieszkaniec Tarnowa Opolskiego ma wiele zainteresowań. Jedną z jego największych pasji jest sport, a szczególne miejsce w jego życiu zajmuje piłka nożna. Od lat aktywnie angażuje się w działalność Gminnego Klubu Sportowego Piomar Tarnów Opolski–Przywory.

Drugą sportową pasją Janusza jest bieganie. Regularnie ćwiczy w domu, a gdy pozwala na to pogoda, wychodzi na treningi w teren. Mieszkańcy okolicy często mogą spotkać go podczas biegania. Chętnie bierze również udział w lokalnych biegach. Na liście jego zainteresowań znajduje się także morsowanie.

Sport jest dla niego nie tylko sposobem na aktywne spędzanie czasu. To również forma dbania o kondycję, przełamywania własnych ograniczeń i podejmowania kolejnych wyzwań.

Janusz lubi także muzykę, spotkania z ludźmi i taniec. Chętnie chodzi na dyskoteki i korzysta z okazji do wspólnej zabawy.

Swoją aktywność i zainteresowania pokazuje również w mediach społecznościowych. Prowadzi konto na Facebooku, gdzie ma ponad 500 znajomych. Jego profilowi przyświeca charakterystyczne motto zapisane dużymi literami: „KTO MNIE ZNA, TEN WIE, JAKI JESTEM".

Od szkoły zawodowej do pracy

Dużą rolę w życiu Janusza odegrała jego edukacja. Jego mama od początku starała się, aby syn zdobył możliwie dużą samodzielność i przygotował się do dorosłego życia.

- Starałam się, aby syn wyrósł na samodzielnego człowieka i jestem z niego dumna - mówi jego mama, Mirosława Łaskarzewska. - Zależało mi między innymi na tym, żeby zdobył wykształcenie, które pozwoli mu w przyszłości podjąć pracę. Janusz uczęszczał do szkoły zawodowej w Grodkowie, gdzie zdobył wykształcenie ogrodnicze. Następnie kształcił się w Zespole Szkół Specjalnych w Kluczborku, gdzie zdobył kwalifikacje w kierunku hotelarstwa. Ukończył również liceum ogólnokształcące.

Mama Janusza Łaskarzewskiego dodaje, że ważną lekcją samodzielności był również pobyt w internacie. Janusz zamieszkał tam, gdy miał 16 lat. Dla nastolatka było to duże wyzwanie, ale jednocześnie doświadczenie, które pomogło mu przygotować się do dorosłego życia.

Niełatwy okazał się natomiast okres po zakończeniu edukacji. Przez pewien czas Janusz pozostawał bez pracy. Znalezienie zatrudnienia przez osobę z niepełnosprawnością nie zawsze jest łatwe. Problemem może być nie tylko dostępność odpowiednich stanowisk, ale także znalezienie pracodawcy, który potrafi dostosować obowiązki do możliwości pracownika.

Wielką pasją Janusza Łaskarzewskiego jest bieganie.

Dziś Janusz pracuje i czerpie z tego dużą satysfakcję. Możliwość wykonywania obowiązków zawodowych jest dla niego ważnym elementem codziennego życia.

Potrzebuje wsparcia, ale pozostaje samodzielny

Nie oznacza to oczywiście, że Janusz nie potrzebuje pomocy. Ze względu na swoją niepełnosprawność w niektórych sytuacjach korzysta ze wsparcia innych osób. Dotyczy to między innymi załatwiania spraw urzędowych. Janusz ma problemy z wyraźnym mówieniem, dlatego w sytuacjach wymagających kontaktu z urzędami pomoc drugiej osoby jest dla niego dużym ułatwieniem. Nie oznacza to jednak braku samodzielności.

Na co dzień stara się sam podejmować decyzje, pracować, rozwijać swoje zainteresowania i uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności. Wsparcie rodziny, rehabilitacja oraz pomoc specjalistów pozwalają mu pokonywać kolejne bariery i realizować własne plany.

Ta historia pokazuje, że odpowiednie warunki i dostępne wsparcie mogą znacząco wpływać na jakość życia osób z niepełnosprawnościami. Ważne jest, aby mogły one mieć realny wpływ na swoje życie, korzystać z dostępnych możliwości i budować poczucie niezależności.

Janusz nie ukrywa, że w niektórych sytuacjach potrzebuje pomocy. Jednocześnie każdego dnia pokazuje, że można żyć aktywnie, mieć swoje zainteresowania, pracować i być częścią lokalnej społeczności.

Niepełnosprawność jest częścią jego życia, ale nie określa go jako człowieka. Definiują go jego charakter, aktywność, relacje z ludźmi i to, że mimo przeciwności nie rezygnuje z tego, co jest dla niego ważne.

Małgorzata Łyczak,
Fot. Fb Janusz Łaskarzewski

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzętowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

IMEX PIECHOTA
Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY
EN A1 plus
ISO 17225-2
PL 341
OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
KRZYŚ
Krzysztof Stempin
ROGÓW OPOLSKI
• Komprachcice ul. Niemodlińska 1
• Prószków ul. Zawadzkiego 34
• Tarnów Opolski ul. Św. Marcina
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym
Smacznego Dnia!
TU KUPISZ TWÓJ
TYGODNIK Ziemi Opolskiej

eprasa.pl 935ed75500

Coolturalni Tarnowianie – ludzie tarnowskiej kultury cz. 2

Zadanie współfinansowane z budżetu gminy Tarnów Opolski

Młode koło, duże plany

W Walidrogach nie brakuje osób, które chcą zrobić coś więcej niż tylko mieszkać obok siebie. Nowe Koło Gospodyń Wiejskich „Koło Dobra" stawia na pomysły, które mają przyciągać ludzi w różnym wieku, ożywiać wiejskie życie i sprawiać, że sąsiedzi będą mieli więcej okazji, by się poznać. Choć organizacja działa od niespełna dwóch lat, ma już za sobą pierwsze wydarzenia, a w planach kolejne inicjatywy.

Od sąsiedzkich rozmów do wspólnych inicjatyw

Koło Gospodyń Wiejskich „Koło Dobra" w Walidrogach to młoda organizacja, która powstała z potrzeby integracji mieszkańców. Została zarejestrowana w czerwcu 2025 roku. Grupę założycielską tworzyło dziewięć kobiet i jeden mężczyzna. Na czele KGW stoi przewodnicząca Joanna Jalowska, a w pracy organizacyjnej wspierają ją zastępczyni Magdalena Małek oraz skarbnik Agnieszka Malczyk.

- Sama miejscowość ma swoją specyfikę - opowiada Joanna Jalowska. - Obok osób, które mieszkają tutaj od wielu lat i są mocno związane z lokalną społecznością, przybywa również nowych mieszkańców, którzy właśnie w Walidrogach znaleźli swoje miejsce do życia. Walidrogi są swego rodzaju „sypialnią" Opola. Bliskość miasta sprawia, że wiele osób pracuje, uczy się czy spędza większość dnia poza miejscowością, a do domu wraca przede wszystkim po pracy. W takiej sytuacji szczególnie ważne są okazje do spotkań i budowania relacji sąsiedzkich.

To właśnie z potrzeby poznania się, integracji i stworzenia przestrzeni do wspólnego działania narodził się pomysł powołania Koła Gospodyń Wiejskich. Organizacja ma być miejscem, które łączy mieszkańców - zarówno tych związanych z Walidrogami od pokoleń, jak i tych, którzy zamieszkali tutaj stosunkowo niedawno.

- Walidrogi się zmieniają - dodaje społeczniczka. - Mieszkają tutaj osoby, które znają się od lat, ale pojawia się też coraz więcej nowych mieszkańców. Chcemy, żeby mieli oni możliwość poznania swoich sąsiadów i poczucia, że są częścią tej społeczności. KGW ma być właśnie takim miejscem spotkań, rozmowy i wspólnego działania.

Ważnym argumentem za powołaniem koła była również możliwość pozyskiwania środków na jego działalność. Przewodnicząca KGW jest jednocześnie członkinią rady sołeckiej, dlatego widzi w działalności organizacji szansę na realizację kolejnych inicjatyw służących mieszkańcom. Jak podkreśla, możliwości, jakie daje fundusz sołecki, są ograniczone, dlatego dodatkowe źródła finansowania mogą pomóc w rozwijaniu oferty i organizowaniu przedsięwzięć na rzecz całego sołectwa.

Pomysłów im nie brakuje

Koło, choć działa od niedawna, chce stopniowo zaznaczać swoją obecność w życiu miejscowości. Jego działalność ma nie ograniczać się wyłącznie do pielęgnowania tradycji.

Członkowie koła chcą aktywnie działać na rzecz lokalnej społeczności.

Równie ważne jest tworzenie więzi między mieszkańcami i budowanie poczucia wspólnoty. Działalność koła koncentruje się przede wszystkim na integracji mieszkańców, kultywowaniu lokalnych tradycji oraz aktywnym uczestnictwie w życiu miejscowości i gminy. Członkinie angażują się w przygotowanie wydarzeń i spotkań, podczas których mieszkańcy mogą wspólnie spędzić czas, porozmawiać i bliżej poznać swoje tradycje.

W ubiegłym roku panie zorganizowały piknik rodzinny, który był okazją do wspólnego spędzenia czasu i integracji mieszkańców. Przygotowały również mikołajki, które były inicjatywą rozłożoną w czasie. W ramach przygotowań do wydarzenia odbyły się warsztaty pieczenia i zdobienia pierników, dzięki czemu uczestnicy mogli nie tylko wspólnie przygotować świąteczne wypieki, ale także spędzić czas w sąsiedzkim gronie. Społecznicy angażują się również w przygotowania do dożynek, włączając się w organizację tego ważnego dla lokalnej społeczności wydarzenia.

W tym roku panie spotkały się także z okazji dnia kobiet. Spotkanie miało niecodzienną formę, ponieważ jego motywem przewodnim była lalka Barbie.

- Barbie była dla nas pretekstem do rozmowy o jej historii i znaczeniu – opowiada Joanna Jalowska. - Zastanawiałyśmy się także nad tym, jak na przestrzeni lat zmieniała się jej rola i jak wpłynęła na kobiety, a szczególnie na sposób, w jaki postrzegają swoje ciało i wygląd. Chciałyśmy, żeby spotkanie miało nieco inny charakter, dlatego poprosiłyśmy panie, by tego dnia ubrały się na różowo. Pomysł bardzo im się spodobał.

Jeśli chodzi o plany na przyszłość, członkinie koła chciałyby rozwijać przede wszystkim zajęcia o charakterze kulturalnym i rekreacyjnym. Wśród pomysłów pojawiły się m.in. zajęcia jogi, które mogłyby być kolejną okazją do wspólnego spędzania czasu i zadbania o aktywność fizyczną.

Ze względu na bliskość lasów panie rozważają również organizację akcji sprzątania terenów leśnych, która mogłaby połączyć integrację mieszkańców z troską o najbliższe otoczenie.

Obecnie realizowany jest także projekt „Ocalić od zapomnienia", którego celem jest zachowanie wspomnień najstarszych mieszkańców Walidróg. Członkinie koła zbierają ich opowieści i wspomnienia związane z miejscowością, aby ocalić od zapomnienia historie i wydarzenia, które tworzyły lokalną społeczność. Na realizację projektu udało się pozyskać środki w ramach konkursu ofert otwartych gminy Tarnów Opolski. Dzięki temu wspomnienia mieszkańców mogą zostać nie tylko zebrane, ale również zachowane dla przyszłych pokoleń.

Panie już niedługo zaprezentują także logo swojego koła. Jak przyznają, jego przygotowanie zajęło im sporo czasu. Chciały, by znak w ciekawy sposób nawiązywał do charakteru i działalności grupy, a jednocześnie był łatwy do zapamiętania i rozpoznawalny.

(mł), Fot. Koło Gospodyń Wiejskich „Koło Dobra"

eprasa.pl 935ed75500